Nr. 60. WTOREK 14 MARCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowo inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający posła do Rady Państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Rohatyn-Bóbrka na dzień 4go maja b. r.

Wybór ten będzie przeprowadzony w Rohatynie a godzina i lokalności, w których wybór się odbędzie, będą podane do wiadomości wyborców kartami legitymacyjnemi, które im w właściwym czasie zostaną doręczone.

Listę wyborców powyższego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej*.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 12 marca 1876.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Andrzeja Jachimowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lipnicy; nauczyciela Wincentego Radwańskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym stale szkołą filialną w Strachocinie, a nauczycieli Maryana Kolloszka i Michała Mrugacza rzeczywistymi nauczycielami szkoły etatowej w Andrychowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 marca.

Na właściwem miejscu znajdą czytelnicy dokładne streszczenie odpowiedzi węgierskiego ministra-prezydenta na interpelacyę Serba dr. Polita w sprawie interwencyi monarchii austryacko-węgierskiej na Wschodzie. Treść odpowiedzi nie jest nową, i mogła być łatwo odgadniętą, bo już raz zapewniał Tisza parlament węgierski, że polityka monarchii dąży wyłącznie do utrwalenia pokoju i nie ma żadnych egoistycznych widoków na celu. Komu nie wystarczyły wyczerpujące oświadczenia hr. Andrassego na ostatniej sesyi delegacyjnej w tej samej sprawie, tego nie uspokoi ani dawniejsza ani obecna odpowiedź Tiszy, bo ten po prostu nie chce być uspokojonym. A trzeba dodać, że bardzo wielu jest takich polityków, którzy w sprawie wschodniej nie chcą się uspokoić i przewidują groźne zawikłania w porze wiosennej. Jedni mają zbyt niepomyślne wyobrażenie o nieuleczalności stosunków wschodnich, i wierzą co do tej sprawy daleko więcej w wszechwładność przypadku aniżeli w wszelkie zabiegi i rachuby najbystrzejszych dyplomatów, inni znowu wprost nie życzą sobie pokojowego rozwiązania sprawy hercegowińskiej i dla tego właśnie nie chcą uwierzyć zapewnieniom uspakajającym. Do której kategoryi policzyć można dr. Polita i w ogóle Serbów węgierskich? Interpelacya dr. Polita była tak zręcznie wystosowaną, jego mowa w odpowiedzi na wyjaśnienia Tiszy była tak ostrożną i ogólnikową, że ztąd nie da się wysnuć odpowiedź na powyższe pytanie. To tylko pewne, że dr. Polit nie był szczerym ani w pierwszem ani w drugiem wystąpieniu swojem na arenie parlamentarnej. Zkądżeż bowiem wzięła się u niego nagle tak wielka troskliwość o interesa węgierskie, które sam podnosi i o pokój, którego radby bronić w obec nieszczęśliwych jego zdaniem kroków dyplomatycznych? Ani marzenia ani dążności serbskie, które wychodzą na jaw w dziennikach i w każdej kampanii parlamentarnej, nie dadzą się pogodzić z taką troskliwością. Jeszcze dziwniej, prawie zabawnie wygląda troskliwość dr. Polita o udzielność Turcyi, którą hr. Andrassy wrzekomo ciężko naruszył swojemi radami dyplomatycznemi. Węgierski minister-prezydent pospieszył się z odpowiedzią na tę interpelacyę pewnie nie dlatego, żeby jej przypisywać miał znaczenie daleko większe aniżeli ona rzeczywiście posiada. Zdaje się, że interpelacya była nie głównym powodem lecz tylko dobrą sposobnością do uspokojenia kraju, wystawionego od pewnego czasu na różne pomysły alarmistów dziennikarskich. Izba węgierska chętnie słuchała odpowiedzi, bo zależy jej na tem, ażeby czasem także i sprawy zagraniczne wytaczane bywały przed jej forum. Należała się jej ta satysfakcya tem więcej, ile że niedawno Rada państwa w Wiedniu była widownią długich rozpraw na temat spraw zagranicznych z powodu traktatu rumuńskiego.

Stanowisko obecne króla bawarskiego nie jest zaprawdę pozazdroszczenia godnem. Monarcha ten już z natury swojej nieusposobiony do takiej energii, któraby szydziła z wszelkich trudności i łamała je siłą woli bez względu na stosunki wymagające pewnego naginania się do nich, znalazł się nagle w obec przesilenia konstytucyjnego niepospolitej doniosłości. Chcąc być uległym dla parlamentarnych prawideł rządzenia, król Ludwik musiałby był już dawno wejść w szorstką kolizyę z zasadniczemi kierunkami niemieckiej polityki. Chcąc zaś pozostać w tej harmonii, musiał król jeszcze przed kilku miesiącami odrzucić adres większości opozycyjnej i własnoręcznym biletem powetować gabinetowi przykrości, jakiemi wówczas ścigali go patryoci na każdym kroku. Ale wtedy sytuacya nie była jeszcze tak powikłaną jak dzisiaj, gdy w grę weszły inne czynniki pozaparlamentarne, których w żaden sposób pominąć nie można. Ten sam gabinet, który jeszcze na schyłku ostatniego peryodu tegorocznej sesyi parlamentarnej posiadał jaką taką sympatyę księcia Bismarcka, popadł dziś w zupełną niełaskę za kategoryczne zapowiedzenie opozycyi przeciw projektowi o nabyciu kolei niemieckich na rzecz cesarstwa. W Berlinie gabinet Pfretschner-Lutz ma być tak znienawidzony, że przyjęto by tam z pewnem zadowoleniem powołanie Jörga do steru, gdyż w takim razie Prusy nie potrzebowałyby się krępować żadnemi względami w obec Bawaryi. Więc w tej chwili gabinet bawarski niemu faktycznie żadnej racyi bytu. Izba odmawia mu wytrwale swojego poparcia, a nawet zaufania, większość występuje przeciw niema z opozycyą przekraczającą często nawet granice przyzwoitości parlamentarnej a w Berlinie wyparto się wszelkich sympatyi dla niego. Pozostaje tedy tylko ów słynny list królewski, który jednak tak niezręcznie został w kraju ogłoszony, że nie wszyscy wyborcy wiedzą o nim, a ci, którzy go czytali lub słyszeli, nie poznali całej doniosłości aktu. W takim składzie rzeczy nasuwa się mimowoli zdanie, że w tej chwili nie pozostaje nic innego jak powołanie patryotów do steru. Gabinet z ich łona wybrany będzie więcej nielubiony w Berlinie, ale za to znajdzie przynajmniej w izbie punkt oparcia i zażegna chroniczne przesilenie konstytucyjne. Zdaje się, że taka opinia zaczyna przeważać w Bawaryi, gdyż zwracają tam nadto wielką uwagę na sympatyczne przyjęcie, jakiego doznał od monarchy jeden z głównych filarów stronnictwa antiliberalnego. Przyjęcie to miało miejsce na polu całkiem neutralnem, więc właściwie nie uzasadnia żadnych daleko idących kombinacyi politycznych, ale gdzie umysły tak silnie są wzburzone jak obecnie w Bawaryi, tam każdy drobny szczegół staje się zaraz kopalnią domysłów. Bądź co bądź jednak patryoci bawarscy mają dziś większą niż kiedykolwiek nadzieję dostania się do steru. Zachodzi tylko pytanie, czy może to nastąpić zaraz, czy dopiero po nowych wyborach, które w razie rozwiązania parlamentu w tej chwili nie zmieniłyby stosunku głosów między obu stronnictwami. Za poprzedniem rozwiązaniem parlamentu i rozpisaniem wyborów przemawiają względy polityczne godne zastanowienia. Bez nowych wyborów znany list królewski prawie nie przyzwala królowi zwrócić się nagle ku patryotom. Po wyborach mógłby już to śmielej uczynić, bo w takim razie krok ten byłby tylko wielce sympatycznym dla kraju dowodem, że monarcha liczy się z jego życzeniami i wykonuje rządy w duchu konstytucyjnym. Takie wobec Berlina nowe wybory zasłoniłyby Bawaryę od napaści, bez których taka zmiana radykalna odbyć się nie może. Król Ludwik dał wiele dowodów swojej szlachetnej lojalności wobec cesarstwa niemieckiego a to świeże apelowanie do opinii wyborców wystarczyłoby umiarkowanym kołom politycznym w Berlinie za nowy dowód, jak usilnie pragnął monarcha bawarski wytrwać w harmonii z kierunkiem liberalnym. Cokolwiek stanie się w Bawaryi, to pewna, że dzisiejsza dwuznaczność położenia stała się nieznośną i długo trwać nie może. Szkodzi ona krajowi więcej aniżeli możliwy zwrot ku polityce anti-liberalnej.

O stosunkach parlamentarnych we Francyi nie można śmiało rozprawiać, zanim kilka ciekawych epizodów i żywszych zasadniczych starć w nowej izbie nie rzuci światła na rzeczywiste ugrupowanie się stronnictw i ich wzajemny stosunek. W obecnej izbie zasiada przecież tyle nowych ży-

Jan Bernoulli w Polsce.

1778.

VII.

„Niepodobna mi w tym małym opisie mojej podróży — pisze nasz turysta — wykazać zasługi polskiej szlachty około nauk w dawniejszych i nowszych czasach; niech mi więc wolno będzie przynajmniej wymienić tu mimochodem kilka polskich dam, które się w piśmiennictwie odznaczyły. Przytaczam tylko niektóre przykłady z ostatnich lat kilkudziesięciu, a już z tego można będzie wnieść aż nadto korzystnie o płci pięknej w Polsce a zarazem także o męzkiej.“

Wymienia więc Bernoulli następujące autorki, podając o każdej znane mu szczegóły; Elżbietę Drużbacką, Zofię Gałecką, córkę wojewody poznańskiego, zmarłą 1748 r., Elżbietę Kowalską „bardzo sławną poetkę, której podobno mało który poeta polski dorówna“, Maryę Leszczyńską jako autorkę wydanej w r. 1731 książki do nabożeństwa po francusku i po polsku; hr. Moszyńską, z domu Potocką, która w r. 1754 we Lwowie wydała tłómaczenie dzieła: *Conseils de la sagesse par Mr. Fouquet*, Antoninę Niemiryczową, z domu Jełowicką, która w roku 1743 we Lwowie wydała po polsku duchowne pieśni a w r. 1750 także we Lwowie polskie tłómaczenie wierszami romansu Prechaca *Le beau Polonais*, a wreszcie w roku 1754 tamże tłómaczenie prozą dzieła *Conseils à une amie par Mad. de P****, dalej Maryę Ogińską, która tłómaczyła romanse Magdaleny Scudery i *Reflexions sur les femmes* markizy de Lambert, Konstancyę Poniatowską z Czartoryskich, siostrę wojewody ruskiego a matkę króla, której Bernoulli nie zna wprawdzie jako autorki, lecz „która nim jeszcze ktokolwiek wpadł na myśl, że korona dostanie się do jej rodziny, słynęła jako jedna z najrozumniejszych i najuczeńszych pań w całej Polsce i którą tak podziwiano z powodu znakomitego wychowania, jakie synom swoim dawała, że się jej słusznie miejsce tu należy“.

Dalej przywodzi autor Franciszkę Urszulę z Wiśniowieckich Radziwiłłowę, drugą Radziwiłłowę autorkę kilku dramatów, Anielę Zajeską, Aleksandrę Załuską, siostrę fundatorów biblioteki, żonę Wojciecha hr. Lanckorońskiego, kasztelana gostyńskiego; Ludwikę Załuską, z Wierzbowskich, żonę Hieronima, kasztelana rawskiego, która pisała o „konfiturach“, a wreszcie Teresę Załuską z Roztworowskich „przez krótki czas żonę hrabiego Józefa Załuskiego, starosty rawskiego, z którym się rozwiodła. Jest to pewnie najosobliwsza ze wszystkich dotąd wymienionych autorek, bo się przed wszystkiemi innemi kobietami nawet innych krajów odznacza tem, że była oratorką. W dziele Danejkowicza *Suada Polonica* oddrukowano dwie bardzo żywe i energiczne mowy, które pani ta w ważnej sprawie wypowiedziała przed trybunałem honorowym w Piotrkowie. Umiała także biegle po łacinie i napisała w tym języku zgrabną książeczkę: *O cnotach i błędach polskiej kobiety*, która atoli w druku nie wyszła. We francuskim i włoskim języku bardzo była oczytana i przetłumaczyła z nich wiele dzieł na język polski, ale nic drukiem nie ogłosiła. Żyła jeszcze w r. 1755.“

Resztę dnia tego poświęcił Bernoulli przedewszystkiem zwiedzeniu pałacyku ks. Ponińskiego, „jednego z najzgrabniejszych małych letnich pałaców z ładnym ogrodem. Miejscowość ta zwie się Fawory... Mały ten pałac nie każdemu się podoba, mnie zaś sprawił wielką przyjemność, bo urządzenia takiego jeszcze nie widziałem a wydało mi się gustowne. Mało tu pokojów. Na dole, jeźli się nie mylę, niżej od powierzchni ziemi na okół domu, znajduje się wielka nibyto dzika grota, pomiędzy dwoma zgrabnemi pokojami, z których jeden ma łazienkę i ozdoby z kosztownych muszli i morskich roślin. Po nad grotą znajduje się okrągły salon, który za pomocą dobrych perspektywicznie malowanych krajobrazów i powycinanych drzew wyobraża gaj nader przyjemny. Widziałem w nim kilka pięknych marmurowych głów, parę urn i dwie grupy.

„Po nad jedną z dwóch małych dolnych komnat znajduje się sypialnia w kształcie tureckiego namiotu, po nad drugim także sypialnia, cała zwierciadłami wyłożona. Zwierciadła zaś są ozdobione i zabezpieczone zielonemi pokostowanemi kratkami i liśćmi. Z okrągłego lasku (na pierwszem piętrze), prowadzą schody trochę wyżej na blaszany dach domu, z którego przejrzeć można ogród i piękną okolicę. Na około otacza willę tę zgrabna kolumnada. Co do ogrodu zauważyłem tylko, że jest nie wielki, ale co do gustu wcale nie zwykły. Pogoda nie sprzyjała dłuższemu w nim pobytowi.“

Wróciwszy z wycieczki tej do Warszawy, odwiedził żonę rossyjskiego rezydenta barona Asch „uprzejmą i rozsądną polską panię.“ Męża jej nie było w Warszawie. Wieczorem przyjmował go wraz z rodziną Zernitzów pruski rezydent Blanchot, „wysoki człowiek z żywym przenikliwym rozumem, w obejściu bardzo zabawny i przyjemny... Pochodzi z Franche-Comté; w bitwie pod Rossbach wzięto go do niewoli, wstąpił potem do cywilnej pruskiej służby i przebywał przez siedm lat w Dreźnie jako sekretarz legacyi, a potem zluzował w Warszawie sławnego kawalera de Benoit. Mimo to że jest w sile wieku, cierpi na piersi i żyje prawie tylko mlekiem, chlebem i owocami. W końcu przeszłego roku (1774) podał się do dymissyi, aby wrócić do swojej ojczyzny. Następca jego, pan Axt, znajdował się także tego samego dnia u niego na wieczorze. Widziałem go później w Berlinie nim pojechał na swoją poselską posadę... O mieszkaniu p. Blanchot da się tylko tyle powiedzieć, że należy do naszego króla, nazywa się pruskim pałacem i jest starem, niepokaźnem domostwem, które obok tysiąca innych przykładów dowodzi, że pan jego więcej dba o rzecz niż pozory.“

Ranek dnia następnego poświęcił Bernoulli oglądaniu biblioteki Załuskich i odwiedzinom kanonika Janockiego „małego słabowitego człowieka, który skarżył się zwłaszcza na ból oczu i na słabość wzroku i w czasie tym prawie nie opuszczał pokoju.

wiołów, że dopiero po ich przyłączeniu się do jednej lub drugiej frakcyi da się obliczyć stosunek głosów. Dlaczego już dziś Gambetta uważa się za tak wszechwładnego pana sytuacyi, że w swoim organie szorstko odrzuca nowy gabinet, tego nie wiemy. Że większość nowej izby jest republikańską, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, ale ztąd nie wynika, ażeby w tej większości Gambeciści byli główną armią a inne frakcye republikańskie zajmowały stanowisko zupełnie podrzędne. Nie mówimy już o radykałach, bo dotąd nie zdradzili oni żadnej pochopności do rozpoczynania swej propagandy zaraz na wstępie sesyi. Ale w samem umiarkowanem stronnictwie republikańskiem ścierają się przecież ze sobą rozmaite prądy w sposób źle wróżący o jego przyszłej solidarności. Antagonizm Simona do Gambetty, który wybuchł zaraz w pierwszych dniach po upadku cesarstwa i zamiast osłabiać się wzrastał ustawicznie, wysuwa się i dzisiaj na pierwszy plan. Simon nie lubi być niewolniczym wykonawcą obcych wskazówek a Gambetta znowu nadto przesiąkł dyktatorską ambicyą, ażeby oprócz Thiersa uszanował jeszcze jakąkolwiek inną powagę w swojem stronnictwie. Ta dyktatorska ambicya bohatera ostatnich wyborów i nowego Zgromadzenia narodowego zaciemnia dziś bardzo widokrąg polityczny. Pierwszym jej objawem jest kategoryczne odmówienie sympatyi nowemu gabinetowi, w głównym organie Gambetty, chociaż cały świat widzi w jego składzie piękny dowód pojednawczości i zaparcia się osobistych sympatyj ze strony marszałka Mac-Mahona. Marszałek może będzie żałował, że tak prędko zgodził się na ustępstwa dla nowej większości, której szef idąc konsekwentnie w dzisiejszym kierunku może zechce wkrótce po prostu dyktować nazwiska ministrów.

Sejm krajowy.

IV posiedzenie z dnia 13go marca.

Początek posiedzenia o godz. 11 m. 35. Przewodniczący hr. Dzieduszycki, marszałek krajowy.

Ze strony rządu c. k radca Namiestnictwa Herman Löbl.

Z nieobecnych dotąd posłów pojawili się ksiądz biskup Stupnicki i p. Zyblikiewicz.

Pp. Janowski i ks. Paweł Jaworski usprawiedliwiają słabością swoją nieobecność.

Księdzu Haszkiewiczowi udzielił Marszałek 7-dniowego a p. Kornelowi Krzeczunowiczowi 8-dniowego urlopu; Izba zezwala także na udzielenie urlopu p. Rydzowskiemu do 27 marca, a p. Rylskiemu na dni 14.

Ks. Stępek składa do laski marszałkowskiej wniosek o uchwalenie ustawy i rezolucyi przeciw pijaństwu. Wnioskodawca załącza uchwalone zeszłego roku projekta. Wniosek ten będzie według regulaminu traktowany.

Weszły następujące petycye:

1) Gminy i obszary dworskie Wiszniowa, Jarowa, Kalembina, Niewodna, Szufnarowa, Korzuchow (starostwo Ropczyce), Kozłowek (starostwo Rzeszów) — o przyłączenie do starostwa w Jaśle. 2) Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie o subwencyę roczną 1000 złr. 3) Dwunastu ubogich z gminy Kowalówki o zwrot kary 12 zł. zapłaconej za nieposyłanie dzieci do szkoły. 4) Skałat, wydział powiatowy, o budowę drogi Kopeczyniecko-Smykowieckiej a przedewszystkiem o rekonstrukcyę zbudowanej już drogi ze Smykowiec do Grzymałowa. (Odesłano do komisyi budżetowej.) 5) Zgromadzenie pp. kanoniczek św. Ducha de Sasia przy kościele św. Tomasza w Krakowie o zapomogę na utrzymanie szkoły. 6) Zarański Stanisław o subwencyę lub pożyczkę 1.200 złr. na wydanie dzieła „Rys dziejów narodu polskiego dla szkół średnich". (Petycyę tę załatwi komisya edukacyjna w porozumieniu z budżetową.) 7) Nauczyciele szkół pospolitych w gminach Podgórze, Zwierzyniec, Łobzów, Kroworzka i Wola Justowska o sprawiedliwszy wymiar płac stałych, (Przydzielono komisyi edukacyjnej.) 8) Rawa, wydział powiatowy, o subwencyę 5.500 złr. na budowę drogi powiatowej Michałówka-Uhnów. 9) Dwernicki Wincenty, właśc. dóbr Temeszowa o subwencyę 1.362 złr. na rekonstrukcyę drogi powiatowej przez terytoryum Temeszowa prowadzącej. 10) Blakert Joanna wdowa po prof. g. o zapomogę. 11) Towarzystwo lekarzy galicyjskich we Lwowie w sprawie wydania ustawy budowniczej dla miast i miasteczek; 12) Zakład sióstr miłosierdzia w Bursztynie o subwencyę na rok 1877.

Z porządku dziennego przystąpiła Izba do pierwszego czytania wniosku p. Sawczyńskiego o zmianie art. 14 ustawy szkolnej z 8 maja 1873 co do wynagrodzenia nauczycieli w szkołach wydziałowych i ludowych.

P. Sawczyński: Nie po raz pierwszy pojawia się niniejszy wniosek w Izbie. Postawił go na ostatniej sessyi sejmowej poseł ks. Chełmecki. Według art. 14 ustawy z r. 1873 ma Rada szkolna krajowa wyznaczyć katechecie wynagrodzenie za udzielanie nauki religii wtedy, jeżeli liczba godzin tej nauki wynosi tygodniowo 17. Według wydanego następnie przez JE. p. ministra oświaty planu naukowego ma wynosić liczba tych godzin naukowych w szkołach pospolitych 11, a w wydziałowych 15. Tym sposobem stał się art. 14 ustawy szkolnej z r. 1873 bezprzedmiotowym, bo władza administracyjna nie jest nigdy w tem położeniu, aby mogła wynagradzać naukę religii. Gdy jednak udzielanie religii w szkołach pospolitych i wydziałowych często nie da się wykonać przy pomocy duszpasterzy, zwłaszcza w większych miastach, gdzie więcej szkół tego rodzaju istnieje i gdzie duchowieństwo jest innemi obowiązkami swego zawodu przeciążone, to okazuje się nieodzowna potrzeba uregulowania tej sprawy. Mowca odwołuje się zresztą do motywów zeszłorocznego wnioskodawcy w tym przedmiocie i prosi, aby wniosek jego odesłano do komissyi edukacyjnej, co też Izba uchwala.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy drogi z Głogowa do Nadbrzeża odroczono do następnego posiedzenia z powodu nieobecności referenta p. Badeniego Władysława.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o prośbach gmin w przedmiocie poboru wyższych dodatków do podatków bezpośrednich na pokrycie potrzeb gminnych.

Izba uważając w tej sprawie Wydział krajowy za komisyę przystąpiła wprost do drugiego czytania i przychyliła się do próśb następujących gmin: Czeremchów, Podliski i Wołowe (powiat Bobrecki); Podgórzany (pow. Trembowelski); Berezów niżny, Dobrowódka i Młodiatyn (pow. Kołomyjski); Moszków (pow. Sokalski); Bodomierz (powiat Jaworowski); Folwarki (powiat Buczacki); Wierzbowiec, Daleszowa i Olejów-Korniów (pow. Horodeński); Chyszów, Kielanowice i Rzuchowa (pow. Tarnowski); Majdan (pow. Drohobycki); Bór łodygowski, Bór wilkowski, Osiek, Rajsko, Straconka, Hecznarowice, Bujaków i Koza (pow. Bialski). Przyzwolone dodatki wynoszą 54 do 93%, w gminie zaś Koza ze względu na budującą się tamże szkołę 232 procent. Uchwałę obejmującą wszystkie wymienione gminy przyjęto zaraz w trzeciem czytaniu bez czytania.

Zabiera głos p. komisarz rządowy c. k. radca Namiestnictwa, Herman Löbl w odpowiedzi na wniesioną na ostatniem posiedzeniu interpelacyę p. Kocyłowskiego i towarzyszy. Odczytawszy treść tej, podanej już przez nas, interpelacyi, przemawia pan komisarz rządowy jak następuje:

„Na interpelacyę tę mam zaszczyt odpowiedzieć, że komisye asenterunkowe w myśl § 60 instrukcyi do ustawy wojskowej nietylko mają prawo lecz nawet obowiązek w pewnych ustawą określonych wypadkach odsyłać popisowych do szpitala, a to celem obserwacyi albo leczenia. Dzieje się to mianowicie wtedy, jeżeli popisowy twierdzi, że cierpi na epilepsyę a twierdzenia swego nie udowadnia w sposób ustawą wskazany, albo gdy utrzymuje, że ma jakieś inne wady lub ułomności, a jej istnienie może być sprawdzone tylko przy dłuższej obserwacyi. W takim razie odsyła się popisowego do szpitala wojskowego. Jeżeli zaś komisya asenterunkowa uzna, że podobne ułomności lub wady są uleczalne, a to bez operacyj chirurgicznych w przeciągu 4 miesięcy, to odsyła popisowego do szpitala cywilnego. W obu tych wypadkach koszta ztąd wynikłe powinny być pokryte według ustawy obowiązującej w ogóle co do ściągania i pokrywania kosztów leczenia w szpitalach publicznych."

Porządek dzienny wyczerpnięto sprawdzeniem wyborów p. Pawła Popiela (z większych posiadłości b. obw. krakowskiego) i p. Walentego Jaworskiego, starosty z Limanowa. Wybory te uznano za ważne, poczem obaj posłowie złożyli w ręce Marszałka przyrzeczenie poselskie.

Weszły jeszcze następujące wnioski, które według regulaminu będą traktowane:

1) Wniosek rządowy z nowym projektem ustawy o ochronie własności polowej i 2) wniosek p. Abrahamowicza: „Wzywa się Rząd, ażeby wypracował i Sejmowi przedłożył na najbliższej sesyi projekt nowe ustawy lasowej na podstawie uchwał krajowej ankiety, która obradowała na wezwanie c. k. Rządu w końcu roku 1875 i w bieżącym "

Ostatni ten wniosek uchwaliła Izba odesłać po wydrukowaniu do komisyi kultury krajowej.

Marszałek zawiadamia Izbę, że komisya drogowa ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym p. Grossa, zastępcą p. Hoppena, sekretarzem p. Mecińskiego. Komisya petycyjna i głodowa odbyły zaraz wczoraj posiedzenie, po zamknięciu posiedzenia sejmowego; komisya kultury krajowej i administracyjnej wczoraj o godz. 6 wieczorem, komisya budżetowa dziś o g. 12.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 1 m. 25.

Następne posiedzenie we środę o godzinie 11.

Porządek dzienny jest następujący:

1) Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o kierunku budowy drogi krajowej z Głogowa do Nadbrzezia.

2) Pierwsze czytanie sprawozdania o robotach wykonanych w gmachu szpitalu krajowego i kredytach na wykończenie rozpoczętych tudzież podjęcie nowych robót.

3) Pierwsze czytanie wniosku p. Gniewosza o zmianie ustawy drogowej.

4) Sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwoleniu gminie Brzeżany na pobór 60 procent a gminie Ciężkowiec na pobór 75% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina.

SPRAWY MONARCHII

— Reprezentanci gmin starokatolickich i stowarzyszenia starokatolickie w Austryi wniosły d. 11 b. m. prośbę do ministerstwa oświecenia o zezwolenie na ukonstytuowanie starokatolickich gmin w Wiedniu, Warnsdorf i Ried i o zatwierdzenie załączonego do tej prośby projektu regulaminu synodalnego i gminnego.

— Mniejszość sejmu tyrolskiego złożyła z powodu znanego oświadczenia większości sejmowej, następującą deklaracyę:

„Duchowni członkowie sejmu wraz z towarzyszami swymi, w liczbie 36 na 68 posłów wyprawili dzisiaj scenę, która zajmie najczarniejszą kartę w historyi Tyrolu. Zamiast przedstawić swe żądania w formie wskazanej regulaminem obrad, zaskoczyli oni z nienacka sejm znanem oświadczeniem i unikając po jego odczytaniu otwartej walki parlamentarnej, opuścili zgromadzenie. Tym sposobem, przeświadczeni o bezsilności swej sprawy, ucieczką udaremnili jej zbadanie w sejmie, i nie mieli nawet tyle odwagi i przyzwoitości, ażeby wysłuchali Namiestnika Jego Ces. Mości jako reprezentanta rządu cesarskiego. Uciekli cichaczem wszystkiemi wychodami izby w chwili, gdy namiestnik protestował przeciw takiemu postępowaniu. Już sama niegodność takiego postępowania musi napełnić każde serce austryackie w Tyrolu smutkiem i wstrętem. Same zaś oświadczenie, w którem klerykali zapowiadają opuszczenie sejmu a więc otwarte złamanie obowiązku i pogardę dla ustaw, obraziło w najwyższym stopniu uczucia wierności dla

---

Mimo to rozmowa z nim była ożywioną, bo gospodarz był przyjacielski i uprzejmy. Mówił po niemiecku, często także po łacinie ze względu na pomocnika swego, p Koźmińskiego, nie władającego niemieckim językiem, który mi przy oglądaniu biblioteki towarzyszył. Mówi on także po francusku.

„Pan Janocki pochodzi z Wyborga i zwał się właściwie Jänisch. Dzieło *Gelehrtes Deutschland* nie podaje jego wieku, choć sam go wskazał w niejednej przemowie do dzieł swoich; według nich urodził się w r. 1720. Jako sekretarz wstąpił 1745 r. do służby uczonego w. referendarza kor. Józefa Andrzeja Załuskiego. W r. 1747, kiedy bibliotekę przeznaczono na użytek publiczny, zwał się jej sekretarzem. W parę lat potem zmienił wyznanie religijne i został bibliotekarzem a o tym samym czasie kanonikiem skalmierskim, do której kanonii dodano jeszcze podobne znaczniejsze miejsce w kapitule kijowskiej, a potem został jeszcze desygnowanym proboszczem babimostskim. O zmianie wyznania religijnego sam mówi w dziele *Lexicon jetztlebender Gelehrten in Polen* (II, 37): „Kiedy dawny jego (to jest hrabiego J. A Załuskiego) sekretarz, teraźniejszy kanonik i bibliotekarz Janocki w ręce jego w kościele Kapucynów w Warszawie z publicznemi ceremoniami składał katolickie wyznanie wiary, wypowiedział hrabia przytem niemiecką mowę, w której wykazywał prawdziwość i konieczność komunii św. pod jedną postacią". Kiedy od r. 1767 do 1773 w. referend. kor. Załuski siedział w więzieniu w Rossyi w Kazaniu, wziął pod swą opiekę Janockiego zmarły właśnie niedawno w. kanclerz kor. hr. Młodziejowski i dlatego też wynosi Janocki nowego mecenasa w swych *Speciminibus Sarmaticae Litteraturae* (Wrocław 1771). Błędów co do formy tak użytecznych i uczonych pism Janockiego nie wypada mi tu obszernie wytykać; może sam autor nie mógł zawsze ominąć hyperbolicznych i niepotrzebnych rzeczy.

„Bibliotekę Załuskich zebrał głównie wymieniony już uczony w. refer. kor., a jak już wynika z geografii Büschinga i innych dzieł, jest to ogromny zbiór więcej jak 200 000, a teraz nawet 400.000 tomów, a zatem jedna z dwóch lub trzech największych książnic w Europie. Były wielki kanclerz i biskup krakowski, hr. Andrzej Stanisław Kostka Załuski, brat hr. Józefa Andrzeja także wiele się do tego przyczynił, a mianowicie darował daniłowiczowski letni pałac na pomieszczenie książek, i przekazał znaczny na swych dziedzicznych dobrach zabezpieczony fundusz na utrzymanie i powiększenie biblioteki." Wzrosła ona tak znacznie przez częste łączenie się z prywatnemi bibliotekami jak n. p. Sobieskich, Gottscheda. Lotaryngską, Załuskich, którą wielki referendarz kor. podczas pobytu swego w Lotaryngii zebrał, z podręcznemi bibliotekami obu hrabiów i t. d. Ażeby podać dokładną i pewną historyę tej osobliwej biblioteki, trzeba by mieć wszystko pod ręką, co o niej pisano, a ja tem poszczycić się nie mogę. I to by zresztą nie wystarczyło zapewne. Chciałbym jednak wskazać tych co o niej pisali."

W nocie przytacza tutaj Bernoulli najprzód ustęp z Gadebuscha *Liefländische Bibliothek*, wyjęty z artykułu o J. A. Załuskim. Brzmi on tak: „Krótko przed śmiercią swą pisał biskup do króla i popierał propozycye niektórych radców stanu, aby dóbr pojezuickich użyto na założenie i utrzymanie akademii pod opieką króla. W tej akademii miano by uczyć wszystkich pożytecznych i koniecznych nauk, jako i polskiego języka, historyi i archeologii. Zarazem ofiarował na wieczne czasy akademii tej swą bibliotekę, którą przeznaczał Jezuitom do publicznego i powszechnego użytku. Tak więc zajmował się Załuski jeszcze w sędziwym wieku naukami. Królowi tak gorliwemu w popieraniu nauk i pragnącemu prześcignąć pod tym względem Zygmunta Augusta i Stefana, bardzo był przyjemny ten projekt, zaręczał też prałatowi, że użyje wszystkich środków, aby przeprowadzić tak zbawienną dla całej ojczyzny fundacyę. W tym samym czasie mianowano dwóch Jezuitów Romińskiego i Peterscha podbibliotekarzami. Lecz przekonano się, że stanowisku temu nie podołają. Dobry kaznodzieja nie zawsze jest dobrym bibliotekarzem. Po śmierci biskupa rościli sobie spadkobiercy pretensye do biblioteki. Naczelny bibliotekarz chorował. Publiczność pragnęła, żeby się król za nią ujął, broniąc jej od grożącej zagłady. Tak się też stało. Pan Panoki (!) ślubował królowi i rzeczypospolitej niezłamaną wierność i dostał złoty medal, *Merentibus.* Rzeczpospolita kazała dla większego bezpieczeństwa obsadzić bibliotekę strażą, opieczętować ją i zażądać kluczy. Teraz pieczęcie zdjęto a klucze zwrócono. Składała się wtedy z 400.000 tomów a ciężył na niej dług 400,000 złotych polskich. Król ogłosił się jej opiekunem i poruczył jej zarząd prócz narodowej edukacyjnej komissyi hr. Ignacemu Potockiemu, w. pisarzowi litewskiemu Pan ten liczył wtedy zaledwie lat 22, ale piastował już chwalebnie różne ważne dostojeństwa. Spodziewano się więc po nim dużo korzyści dla tej biblioteki.

„Spadkobiercy Załuskich przekonali się, że nie dojdą do posiadania biblioteki, prosili więc o wynagrodzenie, przyczem oznaczyli liczbę książek na 200.000 tomów a wartość jej na 3 milionów zł. polskich. Jeszcze w r. 1774 zamierzano pod kierownictwem hr. Potockiego ozdobić i powiększyć gmach obejmujący te książkowe skarby. W wielkiej sali tego gmachu zbiera się komissya edukacyjna, mająca dozór nad tą biblioteką. Kiedy w r. 1776 rozpisano sejm, cieszono się nadzieją, że sejm przeprowadzi wiele dobrego na korzyść biblioteki. Mówiono, że król chce przeprowadzić, aby pewne roczne dochody na cel ten przeznaczono. Jeszcze sejm się nie skończył, nie można zatem dotąd powiedzieć, czy wyższy nad wszelkie pochwały „opiekuńczy Bóg" muz polskich znalazł u stanów uległość, jakiej sobie życzyć wypada. Domyślają się także, że król jest skłonny do przyznania spadkobiercom Załuskich wynagrodzenia za zrzeczenie się biblioteki."

Cesarza i państwa, przywiązania do porządku państwowego. poczucie ojczystego prawa publicznego, jednem słowem wszystko. co każdemu obywatelowi jest drogiem i świętem.

„Nasi wyborcy i wszystkie samodzielnie myślące klasy ludności, tak w mieście jakoteż na prowincyi, żądają od nas, ażebyśmy napiętnowali postępowanie owych 36 posłów, którzy mienią się wyłącznymi reprezentantami kraju i ażebyśmy byli tłumaczami powszechnego oburzenia z powodu takiego gwałtu. Ubolewając jak najmocniej nad tem, że marszałek Tyrolu nie znalazł ani jednego słówka na skarcenie deklarantów za łamanie prawa i za okazaną pogardę dla powagi rządowej, zakładamy, odwołując się na nasze ustne oświadczenie w sejmie, jak najuroczystszy protest przeciw swawoli, z jaką podpisani deklaranci, łamiąc złożoną przysięgę, opuścili sejm i tym sposobem pozbawili kraj może na długi czas legalnej reprezentacyi Zakładamy protest przeciw bezwzględności, z jaką deklaranci oddali na pastwę walki stronnictw najnaglejsze interesa niemieckiej i włoskiej części kraju, zakładamy wreszcie protest przeciw owej zuchwałej śmiałości. z jaką starano się upiększyć ów akt gwałtowny, a mianowicie odpieramy stanowczo zarzut, jakoby wzmocnienie idei państwowej przez reformę wyborczą uznaną przez tych samych deklarantów, było gwałtem prawnopaństwowym, jakoby polepszenie stanu szkolnictwa naszego było groźnem dla kościoła, jakoby równouprawnienie wyznań było obliczonem na niekorzyść kraju. Odpieramy z oburzeniem owe przekręcenie prawdy, które z rozbicia sejmu, robi obronę jego powagi a bezprawność tego rozbicia wielbi jako spełnienie obowiązku W tej ciężkiej potrzebie, w której pogrążony jest kraj w skutek swawoli klerykalnych posłów, nie tracimy nadziei, że rząd kroczyć będzie i nadal w kierunku wskazanym ustawami zasadniczemi i zwalczy owe zaślepienie, które mniema, iż cześć dla korony można połączyć z pogardą dla ustaw."

– **Odpowiedź węgierskiego ministra-prezydenta Tiszy**, dana na posiedzeniu Izby niższej sejmu węgierskiego w d. 11 b. m. na znaną interpelacyę Polita w sprawie wschodniej, opiewa: Deput. Polit mówił o bezzasadnej antypatyi Węgier ku Serbii. Taka antypatya nie istniała nigdy. Polit mówił o wałęsających się po pograniczu urzędnikach węgierskich. Wyrażenie powyższe o węgierskich obywatelach państwowych a zwłaszcza o urzędnikach państwowych, znajdujących się na terytoryum węgierskiem musi być stanowczo odpartem. Niechaj p. Polit nie obawia się niczego Mowca wie o tem, iż Serbowie - Pograniczanie nie są tacy jak pewne osobistości występujące jako ich reprezentanci w Budapeszcie. Przystępując do odpowiedzi na właściwą interpelacyę, odpowiada p. minister, że istotnie wpływał na odezwę wydaną przez hr. Andrassy'ego w grudniu r. z.; ale nie wpływał on na same zredagowanie, bo prawny wpływ ogranicza się tylko do kierunku zewnętrznej polityki.

Na zapytanie, czy rząd węgierski zgadza się z interwencyą, odpowiada Tisza, że nie chodzi tu o interwencyę, ale o dobrą radę, daną Wys. Porcie przez wszystkie mocarstwa europejskie, a przyjętą przez Portę po przyjacielsku. Takiego postępowania wymagały interesa pokoju europejskiego a z niem zgadza się najzupełniej rząd węgierski.

Na pytanie co do stanowiska Węgier na wypadek, gdyby uspokojenie zrewoltowanych prowincyj tureckich nie udało się i gdyby Serbia wystąpiła do akcyi, odpowiada Tisza, że ta ewentualność jest bardzo nieprawdopodobną i że należy spodziewać się po kierownikach Serbii, iż nie wtrącą kraju w groźne położenie w obec całej Europy. Gdyby jednak stało się inaczej, Monarchia poweźmie postanowienia zgodne z jej interesami. Zdaniem mowcy mylą się ci, którzy mniemali, iż z powodu wiadomej odezwy hr. Andrassego powstaną nieporozumienia między mocarstwami, równie jak ci, którzyby chcieli wywołać podobne nieporozumienia za pomocą polityki serbskiej.

Na pytanie co do powrotu emigrantów do kraju rodzinnego, odpowiada Tisza: Osobne postanowienia są niepotrzebne; że Monarchia czyni zadość względom ludzkości, na to jest najlepszym dowodem subwencya, która dotychczas wynosi 1 milion zł. Jest rzeczą jasną, że w chwili. w której emigranci będą mogli powrócić do swych zagród rodzinnych, ustanie z naszej strony subwencya. — Mowca uprasza, ażeby Izba przyjęła tę odpowiedź do wiadomości.

Dr. Polit replikował w ten sposób, iż odezwa hr. Andrassy'ego jest rzeczywiście mięszaniem się do wewnętrznych spraw Turcyi. Każdy wiersz tej odezwy dostarcza na to dowodów. Jedno państwo nie powinno drugiemu nigdy udzielać rady co do stosunków w obec poddanych. Czy wmięszanie się Serbii jest rzeczą nieprawdopodobną, zależy od sposobu zapatrywania się. Mowca jest zdania. że może to nastąpić w skutek zwycięztw powstańców. Zresztą nie wystosował mowca swej interpelacyi w interesie Serbii, lecz w interesie Węgier, południowe Węgry domagają się pokoju za jakąkolwiekbądź cenę.

Izba przyjęła odpowiedź p Tiszy do wiadomości.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Gambetta o nowym gabinecie.)

Republique Francaise pisze: Nowo utworzony gabinet jest gabinetem lewego centrum dawnego Zgromadzenia narodowego. Byłoby rzeczą zrozumiałą, gdyby taki gabinet stal był u steru podczas wyborów. Lecz dziś Francya przemówiła tak wyraźnie i stanowczo. że powinno się zważać na jej słowa; Francya proklamowała republikę, której nie chciano; co więcej Francya zażądała, ażeby republika złożoną została w ręce republikanów. Deputowani i senatorowie, tworzący dziś większość parlamentarną, wyrazili to samo w znanej deklaracyi z 7 b. m. Ten stanowczy i jasny akt miał na celu rozprószyć wszelkie niepewności i położyć raz kres wszelkim dwuznacznościom. Większość parlamentarna oświadczyła, pod jakiemi warunkami udzieli swojego poparcia gabinetowi; stając na szerokiej podstawie i na gruncie praktycznym. chciała skierować sprawy publiczne na trwałe tory.

Skład nowego gabinetu nie odpowiada widokom i zapatrywaniom większości parlamentarnej. Nowy gabinet nie jest gabinetem większości, lecz gabinetem koteryj politycznych. Czas podobnego załatwiania kwestyj gabinetowej minął bezpowrotnie. Zarzut zaś, że należy sądzić gabinet według czynów, nie ma dziś żadnej podstawy; przed 20 lutego można było tak mówić, dziś nie czas na takie zarzuty. Jeżeli Francya przemawia, trzeba ją słuchać i do jej woli się zastosować Francya żąda utworzenia republikańskiego czynnego i trwałego rządu, który byłby zdolny doprowadzić do pomyślnego końca wskazane sobie zadanie. Francyi ani przez myśl nie przechodzi wzmacniać nadwerężone położenia polityczne i być na usługi stronnictw, które utonęły w stronnictwie silniejszem i bardziej stanowczem. Nowy gabinet przyjęty został w obu Izbach. zwłaszcza w Izbie deputowanych bardzo chłodno, opinia publiczna zaś przyjęła go z uczuciem rozczarowania. Utworzenie takiego gabinetu jest także naruszeniem zasad parlamentaryzmu, zkąd też ani mowy być nie może, ażeby gabinet ten mógł zadowolić większość parlamentarną".

(Smutne widoki konserwatywnej republiki.)

Po tym tytułem zamieszcza *Pol Corr.* następującą korespondencyę z Paryża: „Gdy Gambecie udało się całą masę republikanów umiarkowanej i skrajnej lewicy t. j. około 300 głosów skupić około siebie i spowodować ich do uchwalenia znanej deklaracyi w sprawie utworzenia nowego gabinetu, zaczyna powoli rozpraszać się idylliczne marzenie o konserwatywnej i umiarkowanej republice. Przebudzenie z tego snu nastąpi niebawem. Jeżeli nie zajdzie jaki fakt szczęśliwy, dojdzie Francya znów przez anarchię do despotyzmu. Wnosząc z programów rozbieranych w kołach republikańskich, zamierza Gambetta dowieść znów światu, że u narodu wielkiego, demokratycznego i zcentralizowanego, który nie ma hierarchii społecznej i popadł w materyalizm — republika jest utopią i że jedyną formą rządu, którą takie społeczeństwo znieść może, jest cezaryzm".

Redakcya *Politis. Correspondenz* dodaje uwagę, że nie podziela powyższego pesymizmu swojego zresztą bardzo wiarygodnego korespondenta.

(W sprawie wychodźców hercegowińskich.)

Podane przez nas wczoraj instrukcye Porty w sprawie traktowania wychodźców i zbiegów hercegowińskich powracających do kraju. świadczą o pojednawczości rządu tureckiego i szczerych zamiarach stosowania się do życzeń mocarstw. Wychodźcom zapewniono tam zupełnie bezkarny powrót a nadto rożne ułatwienia i zapomogi, zdolne złagodzić los tych nieszczęśliwych. Jeżeli mimo to wychodźcy w przeważnej większości wzbraniają się wracać do domu, musi to mieć swoje osobne powody. *Budapester Correspondenz* daje pod tym względem następujące wyjaśnienia, których nie zaszkodzi przyjmować *cum grans salis*. gdyż pochodzą od organu madiarskiego, wrogiego Słowianom. „Usiłowanie władz austryackich, pisze ta korespondencya, aby skłonić wychodźców hercegowińskich do powrotu do ojczyzny, zasługuje niezawodnie na pochwałę i do pewnego stopnia jest nawet skutecznem. Ale nie można się łudzić, aby namowy te zdołały wszystkich wychodźców skłonić do powrotu. Są między wychodźcami ludzie spokojni, którzy nigdy nie należeli do powstania, ci będą zadowoleni, jeżeli im wolno będzie powrócić do kraju i spokojnie pracować; takich jednak jest bardzo mało. Przeważna część wychodźców jest z dzisiejszego położenia swego bardzo zadowolona, pracować nie potrzebują i otrzymują nadto wsparcie pieniężne, które im zupełnie wystarcza na utrzymanie. Na wezwanie do powrotu odpowiadają ci wychodźcy po prostu, że wracać nie chcą, roszcząc sobie poniekąd prawo pozostania nadal w Austryi. Gdyby ludziom tym odjęto wsparcie, usłyszelibyśmy zaraz okropny krzyk na barbarzyńskie postępowanie Austryi-Węgier. Wielu wychodźców oświadczyło, że raczej zabiją się sami. niżby mieli wracać pod rządy tureckie. Pochodzi to ztąd, że wielu wychodźców uciekając z kraju, zabrało nietylko swoje bydło lecz także bydło Turków, które następnie w Austryi za bezcen sprzedawali. Turcy wiedzą o tem i pamiętają dobrze, kto im zrabował ich własność; sprawcy zaś mają powody obawiać się zemsty Turków. Otóż krzykacze owi, co raczej „rzuciliby się w nurty Unny niżby wrócili pod Turka" dopuścili się niezawodnie przywłaszczenia cudzej własności. Rzecz inna, czy i oni nie zasługują na uwzględnienie, w każdym razie jednak należałoby przy usiłowaniach pacyfikacyjnych i na ten fakt zwracać uwagę."

(Z Bośnii.)

Z nad granicy austryacko-bośniackiej piszą do *Polit. Corresp.*: „Turcy skoncentrowali znaczne siły wojskowe w okolicy Uny, tak, że położenie operujących tam drobnych oddziałów powstańczych stanie się wkrótce krytycznem. Dowódzcy powstania w Bośnii nie wiedzą, co począć mają. Nie chcieliby złożyć broni, z drugiej strony jednak wiedzą, że nie podobna im prawie trzymać się dłużej. Na odbytym niedawno w Jamnicy wiecu powstańców odzywały się głosy, aby w tych stronach zawiesić zupełnie powstanie, a natomiast zasilić ruch na granicy serbsko-bośniackiej. Na tę propozycyę wielu przystać nie chciało, z powodu, że nowy teren jest im zupełnie nieznany. W końcu uradzono wysłać deputacyę do Serbii, aby raz jeszcze i to po raz ostatni prosić księcia Milana o poparcie. Jeżeliby ta ostatnia próba nie odniosła pożądanego skutku, powstańcy bośniaccy złożą broń i skorzystają z udzielonej amnestyi."

(Skandale amerykańskie.)

Wykrycie nadużycia władzy i sprzedajności, jakiej dopuścił się szef ministerstwa wojny w Stanach Zjednoczonych, gen. Belknap, pociągnęło za sobą wykrycie podobnych skandalów w innych gałęziach administracyi państwowej. Komissye śledcze Izby reprezentantów mają dużo materyału i pracy. Telegrafują o tem z Filadelfii do *Times* 7 b. m.: „Izba reprezentantów poleciła komissyi sądowej dochodzić, czy który z urzędników rządowych albo inna jaka osoba nie czyniła usiłowań aby zapomocą przekupstwa albo innych nielegalnych środków powstrzymać bieg sprawiedliwości w trybunałach dystryktu kolumbiańskiego; komissya ta otrzymała przytem upoważnienie rekwirowania osób i dokumentów. Jest to nowy krok przeciw sekretarzowi prywatnemu prezydenta Granta, generałowi Babcock. Izba reprezentantów uchwaliła także ustanowić osobną komissyę dla dochodzenia, czy który z urzędników rządowych w procesie o defraudacye podatków w St. Louis nie miał jakiej styczności z oskarżonymi ich przyjaciołmi albo rzecznikami, czy ich nie przestrzegał. nie naradzał się z nimi. nie udzielał im pism lub aktów rządowych. wreszcie. czy który z urzędników rządowych nie usiłował w takich wypadkach wywierać wpływu na tok oskarżenia. Uchwała ta skierowana jest również przeciw jednemu z ministrów, mianowicie przeciw generalnemu prokuratorowi Stanów Zjednoczonych, którego prasa oskarża. że adwokatom generała Babcocka zakomunikował dokumenty dowodowe skarżącego rządu. Generalny prokurator wypiera się na razie wszystkiego. Komissya dla spraw marynarki przybyła 7 b. m. do Filadelfii i rozpoczęła śledztwo w sprawie defraudacyj popełnionych w Filadelfii i Lague-Island. Śledztwo to wymierzone jest przeciw ministrowi marynarki.

P. Clymer przewodniczący komissyi kontrolującej wydatki ministerstwa wojny. przed którą stawał Marsch, który przekupił Belknapa, zaczepiany był w Izbie reprezentantów 7 b. m. przez stronnictwo republikańskie za to, że „pozwolił" uciec Marschowi do Montreal. Republikanie domagali się wytoczenia śledztwa panu Clymerowi, zarzucając mu, że wypuścił umyślnie Marscha z namowy demokratów. Demokraci ze swej strony uskarżali się znów, że prezydent Grant i gabinet przyczynili się do ucieczki Marscha. Na wniosek demokraty Lamara z Mississippi uchwalono 130 głosami przeciw 75 oświadczenie, że nakaz sądu, wzywający członków Izby pod karą do świadczenia w procesie Belknapa, jest naruszeniem przywilejów Izby i że członkowie komisyi nie mają obowiązku słuchania takiego nakazu. W skutek tej uchwały proces Belknapa odroczony zostanie aż do ukończenia postępowania śledczego w komisyi.

Belknap stawał 8 b. m. przed kratkami sądu policyi poprawczej w Waszyngtonie, lecz nie był przesłuchiwany. Ponieważ ustanowionej w kwocie 25.000 dolarów kaucyi nie mógł zaraz złożyć, musiał aż do późnego wieczora pozostać w więzieniu policyjnem. Wreszcie złożono kaucyę, poczem Belknap puszczony został na wolność.

Przeciw generałowi Schenkowi, odwołanemu właśnie z posady posła amerykańskiego w Londynie, rozpocznie się także skandaliczny proces, skoro tylko generał stanie na ziemi amerykańskiej. Następcą jego w Londynie został p. Ryszard Henryk Dana. Angielski sekretarz stanu Bourke oświadczył w Izbie gmin na interpelacyę, że odwołanie generała Schenka nie nastąpiło na żądanie rządu angielskiego.

KRONIKA

= **U JW. Marszałka krajowego**, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. odbędzie się dziś recepcya, na którą oprócz posłów sejmowych zaproszone zostało nader liczne koło gości, reprezentujące rozmaite warstwy obywatelskie naszego miasta.

Nagła śmierć. Dziś o godzinie 9 rano zasłabł nagle na ulicy Karola Ludwika przed sklepem p. Steifa, Adam Gostyński, właściciel dóbr, i mimo pomocy lekarskiej na miejscu życie zakończył. Zmarły liczył lat około 62 i cierpiał na słabość sercową. Zwłoki zabrano do jego pomieszkania w hotelu angielskim.

— **Odczyt naukowy**. W środę dnia 15 b. m. od godziny 4 do 5 po południu w sali ratuszowej Dr. Edward Burzyński mieć będzie odczyt: „O człowieku przedhistorycznym."

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się dnia 19 marca w dzień św. Józefa wieczorek z tańcami. Bilety można zamawiać u marszałka kasyna.

— **Dla uczczenia pamięci Seweryna Goszczyńskiego** odpowiednim pomnikiem tudzież wydaniem dzieł zgasłego poety, zawiązał się pod przewodnictwem p. Alfreda Młockiego komitet, który właśnie ogłasza odezwę, wzywając czcicieli autora *Zamku Kaniowskiego* do składek na cele powyższe. Suma, jaka pozostanie od kosztów wzniesienie pomnika, obróconą będzie na zasilenie wieczystej fundacyi imienia Goszczyńskiego, dla weteranów literatury polskiej, której początek dany był r. z. podczas pięćdziesięcioletniego jubileuszu. Komitet oznajmia przytem. iż wziął w opiekę swoją rękopisma pozostałe po ś. p. Sewerynie Goszczyńskim, które przejrzawszy i przeczytawszy z pomocą zaproszonych literatów a przyjaciół zmarłego, postara się oddać na użytek publiczny tę część z nich, jaka zostanie uznaną, że już dzisiaj może być drukowana; — resztę zaś złoży w jednej z publicznych narodowych bibliotek. gdzie przechowaną zostanie do czasów pomyślniejszych.

— **Loterya fantowa**. Na korzyść ubogich i sierót zakładu św. Heleny, zostających pod opieką Towarzystwa Dam Dobroczynności urządzoną będzie we czwartek, d. 16 marca w sali Domu Narodnego loterya fantowa połączona z koncertem orkiestry wojskowej pułku ks. Holsztyńskiego, pod osobistem kierownictwem kapelmistrza p. Antoniego Rosenkranza. Los kosztować będzie 20 ct. Wstęp na salę i galeryę 1 zł. Początek o godzinie 8 wieczorem. Ze względu na bogato wyposażoną loteryę, obejmującą między innemi pojedyncze fanty wartości 50 do 100 złr., jak niemniej ze względu na cele dobroczynne. spodziewać się należy najliczniejszego udziału publiczności naszego miasta.

*** **Zwłoki włościanina** Jakóba Draka, z Medyni Głogowskiej, w powiecie Łańcuckim, znaleziono dnia 27 lutego w tejże Medyni w studni. Zachodzą poszlaki, iż Drak sam sobie odebrał życie, ile że na ciele jego żadnych oznak gwałtu nie znaleziono.

*** **Nagłą śmiercią** zakończył życie dnia 4 b. m. w Gródku, Jan Terlecki z Rosoch, w powiecie Staromiejskim. Przy oględzinach lekarskich sprawdzono, iż śmierć była naturalną. Przy zmarłym znaleziono świadectwo gminne, kartę legitymacyjną i kwotę 6 zł. 4 ct., z której po opędzeniu kosztów pogrzebowych 1 zł. odesłano wymienionej gminie.

— **Na pomnik dla autora „Sobótki"**, Seweryna Goszczyńskiego, Towarzystwo Tatrzańskie ofiarowało 20 zł.

— **O kradzieży w banku belgijskim** donoszą ostatnie telegramy: Wysokość ukradzionej przez sekretarza T. C. Kindta sumy wynosi siedm milionów franków. Kurs akcyi tego banku odrazu spadł z 425 na 375. Obiegają liczne wieści o skompromitowaniu wielu osób. Ogólne jest przypuszczenie, że zarząd nie będzie wykonywał bynajmniej kontroli kiedy zajść mogło sprzeniewierzenie w tak olbrzymiej sumie. —Podług londyńskiego *Standarda* dnia 10 b. m. na parowcu pewnym udającym się na Queenstown do Nowego Jorku uwięziono niejakiego Burgre, jako podejrzanego o popełnienie tej kradzieży.

— **Pożar w cyrku.** W Dreznie przed kilkoma dniami podczas pożegnalnego widowiska w cyrku Loisset, przy zapchanym ciekawymi amfiteatrze, zajęła się wielka płócienna zasłona i płomienie szybko zaczynały się szerzyć, lecz służba cyrkowa tak energicznie rzuciła się do ratunku, że wkrótce powiodło jej się stłumić ogień. Na szczęście publiczność podczas wypadku tego zachowała spokój zupełny, nikt okrzykiem nie zaalarmował ogień, nikt miejsca nie opuścił, a tym sposobem tylko unikniono przerażającej katastrofy, jaka zajść mogła u wejść do cyrku przy tłumnej ucieczce.

— **Amerykański defraudant.** Donosiliśmy w właściwym czasie o sprzeniewierzeniu kasyera miejskiego w Nowym Jorku; Tweeda, i ucieczce tegoż z więzienia śledczego. Podług najnowszych doniesień z Nowego Jorku szkoda zrządzona przez Tweeda gminie Nowego Jorku zlikwidowaną została przez sąd w sumie 6,537.117 dolarów.

— **Chińczycy a telegraf.** Duńskie przedsiębiorstwo budowy telegrafów w Chinach musiało po kilkumiesięcznych mozolnych usiłowaniach zastanowić swe roboty na przestrzeni pomiędzy Amoy a Fuczu, ponieważ z jednej strony doznawało od ludności chińskiej nieustannych przeszkód i gwałtów, z drugiej nie znalazło w tem przyobiecanej opieki władz chińskich. Synowie państwa Niebieskiego ani słyszeć chcą o takim „szatańskim" wynalazku, jak telegraf.

— **O wielkiej kradzieży** w Mikołajewie czytamy w dziennikach rossyjskich: Od dawna znają w całej Moskwie starą żydówkę, zwaną *zołotaja ruka* (ręka złota) a trudniącą się zastawami i przechowywaniem kosztowności pochodzących z kradzieży, które złodzieje u niej jak w banku jakim składają. Policya od czasu do czasu przedsiębrała rewizye u tej żydówki i często nie bez skutku. Otóż u niej to znaleziono także większą część klejnotów, monety złotej i srebrnej i t. p. pochodzących z rabunku w banku mikołajewskim dokonanego. Zasługa w tem jednak policyi moskiewskiej niewielka, a nawet żadna, ponieważ tym razem żydówka sama uwiadomiła ją o dowodach kradzieży i sprowadziła na trop złoczyńców.

— **Liczba dotkniętych klęską powodzi** w Peszcie mieszkańców wynosi podług zestawienia fizyka miejskiego ogółem 19.489 — Wbrew przypuszczeniom rzeczoznawców w zeszłym tygodniu stan wody w Dunaju do niedzieli nie zmienił się wcale.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Emil Latinek i wspólnicy.*)

(λ) Druga zwyczajna kadencya roków przysięgłych w lwowskim sądzie kryminalnym, rozpoczęła się wczoraj sprawą dość głośną z uwagi na jedną osobistość, która odgrywa w niej główną rolę. Mamy tu na myśli adwokata lwowskiego, dr. Leona Rappaporta, który zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem zbrodni oszustwa.

Trybunał powołany do przeprowadzenia tej sprawy, składa się z pp. Radców: Kostrakiewicza, jako przewodniczącego, Drdackiego, Budzynowskiego i Buschaka jako assesorów. C. k. prokuratoryę państwa reprezentuje dr. Bauch.

W ławach sędziów przysięgłych zasiedli pp.: Hr. Drohojewski, Wichler Antoni, Czernik, Bariącz Jakób, Müller Jan, Zawadzki Jan, Łukawski Wojciech, Osmólski, Mieczkowski, Richtmann, Kiselka Ferdynand, dr. Janowicz Aleksander. Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp. Królikowski i Wiktor Wiśniewski.

Na ławie oskarżonych dr. Leon Rappaport, adwokat krajowy; Emil Latinek, były kupiec we Lwowie, w rynku; Walenty Latinek, emerytowany urzędnik, ojciec Emila, i Z. Linter.

Bronią: dr. Jekeles, oskarżonego Rappaporta, dr. Siterski, Emila i Walentego Latineków; dr. Juliusz Popiel czwartego obżałowanego.

Do rozprawy wezwano blisko 50 świadków. Emila Latineka b. kupca we Lwowie w rynku, oskarża c. k. prokuratorya o zbrodnię oszustwa z następujących powodów:

1) Postanowiwszy ogłosić krydę, zmyślił oskarżony dług na rzecz Lintera w kwocie 6550 zlr., wystawił mu na ten dług zmyślony akt notaryalny i wciągnął ten dług zmyślony w spis wierzycieli.

2) D. 5 i 21 czerwca r. 1875 zastawił Latinek w galicyjskim banku kredytowym towary za kwotę 15.000 zlr. i ukrył tę kwotę przed rzeczywistymi wierzycielami.

3) Postanowiwszy ogłosić krydę, wysłał oskarżony z swego handlu w rynku d. 6 czerwca 1875 cztery beczki cukru wartości 1000 zlr. do handlu pod firmą T. Latinek & Gawlikowski przy ulicy Halickiej i polecił tej firmie sprzedać ów zapas cukru na swój rachunek.

4) Kilka dni przed ogłoszeniem krydy pożyczył Latinek u kupca lwowskiego Joela Jollesa d. 21 czerwca r. 1875 kwotę 600 zlr. a u kupca Eliasza Mendrychowicza kwotę 500 zlr., przedstawiając im swój stan majątkowy w różowem świetle i sposobem podstępnym naraził wymienionych kupców na stratę tych kwot.

Powyższemi czynami dopuścił się Emil Latinek zbrodni oszustwa przewidzianej w §§ 197, 199 lit. f. i 200 ust. kar.

Walentego Latineka, ojca oskarżonego Emila, emerytowanego urzędnika, oskarża c. k. prokuratorya o współwinę w zbrodni oszustwa popełnionej przez Emila Latineka w ten sposób, iż Walenty Latinek przyjął kwotę 15000 zlr. z zastawu towarów w galicyjskim banku kredytowym, która miała być ukrytą przed wierzycielami, że później oświadczył przed wierzycielami Emila Latineka, iż jest właścicielem kwoty 10.000 zlr. pochodzącej z większej kwoty 15.000 zlr. i że deponując w dniu 22 czerwca 1875 kwotę 15.000 zlr. jako gwarancyę dotrzymania ugody między Emilem Latinekiem a jego wierzycielami przyczynił się rozmyślnie do podstępnego wprowadzenia w błąd wierzycieli rzeczywistych Emila Latineka.

Z. Lintera oskarża c. k. prokuratorya o współwinę w zbrodni oszustwa popełnionej przez Emila Latineka, ponieważ przyjął na siebie zmyślony dług zeznany przez Emila Latineka na jego rzecz w kwocie 6550 zlr. aktem notaryalnym z d. 2 kwietnia 1875.

Dr. Leona Rappaporta, adwokata lwowskiego oskarża c. k. prokuratorya o następujące fakta:

I. Że doradzał Emilowi Latinekowi ażeby zmyśloną wierzytelność Lintera w kwocie 6550 zlr. pozostawił w spisie wierzycieli rzeczywistych, a tem samem doradzał mu skrzywdzić wierzycieli rzeczywistych o kwotę 6550 zlr.

II. Że doradzał Emilowi Latinekowi, ażeby gotówkę 15.000 zlr uzyskaną z zastawu towarów w galicyjskim banku kredytowym, zataił przed swoimi wierzycielami rzeczywistymi i ażeby Walenty Latinek z tej kwoty uznał kwotę 10.000 zlr. za swą własność, tudzież że doradzał Latinekom, ażeby Walenty Latinek deponował kwotę 10.000 zlr. jako swą własność dla poręczenia dotrzymania ugody z wierzycielami.

III. Że wiedząc najdokładniej o podstępnej działalności Emila Latineka skierowanej na szkodę wierzycieli rzeczywistych, wymówił sobie u Emila Latineka kwotę 1500 zlr. za udzielanie rady i pomaganie w czynach zbrodniczych, i że wiedząc bardzo dobrze, że kwota 10,000 zlr., którą w dniu 22 czerwca 1875 r. złożył u niego Walenty Latinek pochodzi z zastawu towarów, że jest tedy własnością wierzycieli i że ma być ukrytą przed nimi, potrącił sobie z tej kwoty w d. 24 czerwca 1875 kwotę 2000 zlr. tytułem honorarium adwokackiego.

C. k. prokuratorya oskarża tedy dr. Leona Rappaporta o współwinę w zbrodni oszustwa popełnionej przez Emila Latineka.

Z szczegółowych dochodzeń sędziego śledczego p. Gwiazdonia przedstawia się ta sprawa w świetle następującem:

Emil Latinek, nieposiadający fachowego wykształcenia kupieckiego, nieumiejący prowadzić ksiąg handlowych, otworzył w sierpniu 1873 r. we Lwowie, w rynku, sklep korzenny. W cały swój handel włożył kapitał 7462 zlr. w gotówce. Z początku jak sam zeznaje, szedł mu interes bardzo świetnie, targował bowiem dziennie 200 zlr. i więcej. W pierwszym roku istnienia tego handlu uzyskał ze sprzedaży towarów przeszło 62.000 zlr. Nie prowadził on dokładnej ewidencyi stanu swego majątku, nie umiejąc prowadzić ksiąg handlowych spisywał sobie tylko notatki i bruliony na zapłacenie towarów branych na kredyt, i zaciągał pożyczki wekslowe u rozmaitych kupców i spekulantów lwowskich, które z czasem urosły do znacznej kwoty.

W kwietniu 1875 r. postanowił Emil Latinek uporządkować swe interesa i zabrał się do tej czynności w sposób następujący:

Postanowił przedewszystkiem pościągać od rozmaitych domów handlowych bardzo wiele towarów; uzyskać z sprzedaży towarów znaczniejsze kwoty; pozastawiać w banku nagromadzone zapasy towarów; wybrać tytułem pożyczek znaczną gotówkę od tutejszych kupców i spekulantów; ukryć jakąś część niezastawionych towarów a w końcu ogłosić krydę, ugodzić się z swymi wierzycielami o niski procent i tym sposobem uratować dla siebie kapitał 18 do 20 tysięcy zlr. Z całym powyższym planem zwierzył się Emil Latinek w kwietniu 1875 przed p. Linterem a w maju 1875 przed p. Szczepanem Nowakiem, nauczycielem, namawiając ich usilnie, aby przyjęli na siebie sfingowane znaczniejsze kwoty. Pan Nowak nie dał się do tego nakłonić, Linter zaś przyjął na siebie sfingowany dług 6550 zlr. Był to pierwszy krok Emila Latineka W maju i czerwcu roku 1875 pożyczył znaczne kwoty u tutejszych spekulantów, w pierwszych zaś dniach czerwca 1875 sprowadził znaczne zapasy towarów, które nie stały w żadnym stosunku do potrzeb miejscowych. Towarami temi ponapełniał Latinek swoje magazyny sklepowe a następnie zastawił w banku kredytowym towary w wartości 28.046 zlr. za sumę 15.000 zlr. a prócz tego ukrył 4 beczki cukru w wartości 1000 zlr. i oddawszy go do handlu pod firmą T. Latinek i Gawlikowski przy ulicy Halickiej, a to tym sposobem, iż oddał dwa awiza, każde na dwie beczki cukru Teodorowi Latinekowi z wezwaniem, aby przyjął towar w komis i sprzedał go na jego rachunek.

Ułożywszy sobie plan powyżej skreślony i wykonawszy już pewną część tego planu, udał się Emil Latinek o dalszą pomoc i radę do tutejszego adwokata dr. Leona Rappaporta, którego mu lwowski kupiec Stoppel przedstawił jako najlepszego do załatwiania takich interesów. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** zawisł przeważnie od handlu zbożowego. Jeżeli żniwa wydadzą plony obfite i jeżeli pozostaną znaczne zapasy zboża, które można wysłać za granicę, koleje galicyjskie mają znaczne dochody z przewozu. Drugim źródłem dochodu galicyjskich dróg żelaznych jest przewóz zboża rossyjskiego. Obecnie doczekaliśmy się właśnie chwili, w której dla braku zapasów zboża w Galicyi, musimy na cele konsumcyjne sprowadzać zboże z Rossyi. Te stosunki potrwają prawdopodobnie aż do nowych żniw. Jasną jest rzeczą, że wśród takich stosunków nie zmniejszy się ruch frachtowy na kolejach galicyjskich. — Kolej Lwowsko-Czerniowiecka przewiozła w zeszłym tygodniu 660.000 klgr. towarów. W obrocie lokalnym miała ona znaczne transporty kukurudzy. Z mąki i produktów mącznych przewiozła ona 259.000 klgr. oleju skalnego 85.000, cementu 24.000, towarów kolonialnych i cukru 45.000, maszyn i narzędzi rolniczych 68.000, drzewa 116.000 klgr. Z bydła rzeźnego i opasowego wywiozła z swego obrębu 980 sztuk wołów. W tych czasach ma kolej ta przewieść znaczne zapasy węgla kamiennego do księstw naddunajskich. — Do stacyj pogranicznych kolei Karola Ludwika tudzież do Tarnopola dowieziono w zeszłym tygodniu zboża około 1,400.000 klgr. Wzmogły się także transporty spirytusu i wynosiły 136.000 klgrm. Ruch osobowy był normalny. Kolej Arcyks. Albrechta przewiozła 168.000 klgr. zboża mąki i produktów mącznych, 220000 klgr. drzewa, 37.000 klgr. piwa i 15.800 klgrm. żelaza i towarów żelaznych. Kolej węgiersko-galicyjska przewiozła w zeszłym tygodniu 71.600 klgr. zboża, mąki i produktów mącznych; 16.000 klgr. piwa i 112.000 kil. drzewa. Przewiozła ona także trochę wina, krochmalu, żelaza i tytoniu. Ruch osobowy nie zmniejszył się. — Kolej północna Cesarza Ferdynanda miała znaczne transporty zboża i spirytusu. Przewóz węgla kamiennego na tej drodze żelaznej zmniejszył się z powodu zmiany powietrza; na Kraków sprowadzono do Galicyi w zeszłym tygodniu tylko 276.000 klgrm. tego artykułu opałowego. Ruch osobowy był ożywiony.

Wiedeń, 13 marca. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono razem 3082 wołów t. j. 1771 galicyjskich, 1930 węgierskich i 381 niemieckich. Dla Wiednia sprzedano 1703, dla prowincyi 1357. Niesprzedano i wycofano z targu 22 wołów, chociaż w tym tygodniu spęd był mniejszy o 311 sztuk niż w tygodniu poprzednim. Potrzeby konsumcyjne są dostateczne pokryte a z powodu zapasów nagromadzonych usposobienie kupców było mdłe. Ceny nie zmieniły się i wynosiły za 100 kilo: za woły galicyjskie 46·50—49 *zł.*, za węgierskie 44—54 *zł.* a za niemieckie 47—52 *zł.*

OSTATNIA POCZTA

Do komisyi wybranej przez sejm pruski dla rozbioru ustawy o języku urzędowym weszło na 21 członków 4 Polaków. Na posiedzeniu frakcyi postępowej dnia 6go marca dwie trzecie głosów oświadczyło się przeciw przyjęciu ustawy językowej; frakcya zaś postępowa ustąpiła posłom polskim jednego miejsca w komisyi; frakcya centrum ustąpiła dwa miejsca, a czwarte miejsce wypadło z liczebnego stosunku posłów polskich do całości Izby. Frakcya nacyonał-liberałów niechciała ustąpić Polakom ani jednego miejsca a reprezentowana w komisyi przez 9 członków, w miarę liczby członków swojej frakcyi, będzie miała przeważny wpływ na dyskusye i uchwały w komisyi

Kilka dzienników paryskich jak *France*, *Petit Journal*, *Figaro* przemawiają za urządzeniem w Paryżu wystawy powszechnej w r. 1878.

Sesya sejmu rumuńskiego przedłużoną jest do 22 b. m. Senat uchwalił zmienioną taryfę cłową. Izba deputowanych stanowczo uchwaliła tymczasową pożyczkę 16 milionów i naznaczyła kurs wypuszczenia pożyczki kolejowej 42 i pół milionów po 80 za 100.

W kaplicy katolickiej poselstwa hiszpańskiego w Londynie odprawiono mszę żałobną za ofiary wojny domowej hiszpańskiej, na której znajdował się personal poselstwa, członkowie konsulatu i wielka liczba Hiszpanów. Cabrera przybył umyślnie ze wsi na to nabożeństwo.

Książę Walii odpłynął 11 b. m. z Bombaju z powrotem do Anglii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 marca. *Polit. Corr.* donosi jako fakt że Liubobraticz, który z sztabem swoim przekroczył dnia 10 marca granicę austryacką, aresztowany został wraz z towarzyszami swoim. Rząd polecił ich internowanie w głębi Austryi.

Wiedeń 14 marca. (*Tel. pryw.*) Potwierdza się wiadomość, że znany przewódzca hercegowińskich powstańców, Liubobraticz, został pojmany. Internowano go tymczasowo w Signiu, warowni dalmatyńskiej w obwodzie splitskim.

Politische Corr. donosi, że ks. biskup Galecki oczekiwany jest w Rzymie.

Papież przyjął arcybiskupa wiedeńskiego Kutschkera nader łaskawie. *Volksfreund* ujmuje się gorąco za arcybiskupem przeciw *Tagblattowi*, który był napisał, że że ks Kutschker musiał jechać do Rzymu, aby jako pokutnik usprawiedliwić się z zarzutów liberalizmu. *Volksfreund* nazywa wystąpienie *Tagblatta* nędzną perfidyą.

Według informacyj *Nowej Presse* fuzya między koleją Preszowsko-Tarnowską a Koszycko-Bogumińską została już sformołowaną, *Tagblatt* zaś utrzymuje, że kolej północno-wschodnia obejmie budowę kolei beskidzko - munkackiej. Dziennik ten wyraża z tego powodu nadzieję, że i po galicyjskiej stronie rozpocznie się budowa linii z Stryja ku Beskidowi, gdyż tym sposobem utworzoną zostanie trzecia linia łącząca Galicyę z Węgrami.

Sławny malarz religijny, jeden z znakomitych mistrzów współczesnych, Führich, zmarł w Wiedniu.

Zara, 14 marca. Na wczorajszem posiedzeniu dalmatyńskiego sejmu przyszło do burzliwego zajścia. Poseł Monti odczytał deklaracyę, że ponieważ prezydent Liubisza nie usprawiedliwił się z zarzutu, jakoby przyjął był pewną „niezapracowaną" sumę pieniężną przy sposobności rozdawania koncessyj na dalmatyńskie koleje — a zatem mowca (Monti) i jego towarzysze nie wezmą dopóty udziału w obradach sejmu, dopóki przewodniczyć nie będzie w sejmie zamiast Liubiszy wiceprezydent lub inny przez koronę nowomianowany prezydent. Gdy Monti począł czytać te deklaracyę, prezydent przerwał mu i chciał wzbronić dalszego czytania, opierając się na przepisach regulaminu; odebrał więc Montemu głos. Ale Monti czytał dalej mimo ogromnego hałasu w izbie, a prezydent musiał zamknąć posiedzenie.

Rzym, 14 marca. W miejsce Peruzzego wybrała izba wiceprezydentem kandydata opozycyi Coppino.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 marca 1876

Hotel Żorza.

P. T. Horodyski z Krogulca.

Hotel Europejski.

Pp, M. hr. Dzieduszycki z Florencyi. — J. Pruszyński z Rossyi.

Hotel Krakowski.

Pp. G. Ebner z Przemyśla. — I. Koziorowski z Poznania.

Hotel Angielski.

Pp. T. hr. Karnicki z Wołcznoh — Dr. S. Syrski z Tryjestu. — A. Poźniak z Nowotańca. — S. Sozański z Błazowa. — J. Staszyński z Baranowa.

Hotel Kuhna.

P. K. Chmielnicki z Buska.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13 marca 1876.

Pp. T. Monchacki do Przemyśla. — St. Biceski do Lipnik. — St. Bielski do Wołynia. — B. Boniecki do Rawy — W. Heiltorn do Pragi. — S. D. Kęplicz do Stanisławowa. — L. Kuczyński do Lubczy. — T. Zarzycki do Chotylewa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 14 marca.

Barometr 728·76mm. — Psychrometr suchy 0·4· C. Psychrometr wilgotny 0·3°C. Prężność pary 4·6mm. Wilgoć 98%. — Zachmurzenie 10. — Wiatr NE1 Ozon 11. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 0·3 Rm.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa: (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano. o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz 10 min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 13 marca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	193	—	195	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	126	—	128	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	234	—	236	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	70	85	40
„ „ 4% „	79	—	79	75
„ „ 5% okręsow.	84	70	85	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	89	90	90	60
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	91	25	92	—
„ „ „ w 30 „	—		—	
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	40	87	20
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	30	5	40
Dukat Cesarski	5	38	5	46
Napoleond'or	9	22	9	31
Pół imperyał	9	32	9	48
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	48½	1	50
Pruskie bilety kasowe	1	70	1	71½
Srebro	102	75	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10 marca 1876.

1. Dług Państwa	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot.	67·30	67.40
„ „ w srebrze	70.15	71.25
Losy z roku 1839 całe	243.—	244 50
„ „ 1839 piąta część	240.—	241.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4%	106.—	106 50
„ „ 1860 po 500 zł. 5%	110.90	111.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	119.50	120.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133 25	133.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.	—.—
Bukowiny	85.50	86.25
Galicyi	86.80	87.20
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	77 25	77.75
Węgier	76.75	77.50
3. Akcye		
Bank Anglo austr. 200 zł. emit. zł. 120.	72.50	73.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	171.—	171.25
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	690.—	695.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. à 200 zł.	—	—
Banku narodowego	891.—	893.—
Kol. naddniestr. à 200 zł. w. sreb.	—	—
Austr. tow. żeglugi psr. p. 500 zł. m. k.	351.—	353.—
Kol. Cés. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160.25	160.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—	—
Półn. kolei po 1000 zł.	1830.—	1835.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	193.50	194.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	129 —	129.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	282 —	283 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	108.25	108 50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	88.—	89.—

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądaj.
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.25	102 —
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	92.25	93.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.—	85.75
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	99.75	100.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.90	86 10
„ „ „ po 5%	93.50	93 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	69.—	69 50
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	22.—	22.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) à 300 zł. po 5% w srebr.	67.—	67.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.20	99.50
„ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	97.25
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	95.—
„ „ „ „ III.	—.—	92.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	76.50	77.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	68.50	68.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.50	165.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75

	płacą.	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	57.—	58.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23 75	24 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	96.10	96.30
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark n. p. w.	56.45	56 60
Frankfurt 100 Mark. p.	56.45	56 60
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 10	116 75
Paryż za 100 fr.	46.—	46 10
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—	—
„ poł. wagi	5.44.50	5.45 50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.27 50	9 28.50
Rossyjski imperał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103 25	103 50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

13 marca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	67	35
„ „ w srebrze	70	90
Losy pożyczki z roku 1860	111	30
Akcye banku wiedeńskiego	891	—
„ „ kredytowego bez kupona	171	75
Londyn 10 fnt. szterlingów	115	75
Srebro	108	70
Napoleond'or	9	26½
Dukat cesarski men.	5	43½
100 Marek	56	90

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1128 1—3) **Edykt.**

L. 10333. C k. Sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie Zygmunta Łaszowskiego na zaspokojenie wywalczonego czynszu gruntowego, względnie propinacyjnego rocznych 90 zł. m. k. od roku 1850 zalegającego z pn. przymusowa sprzedaż ²/₃ części z jednej połowy realności pod l. 87/155 w Zniesieniu do Agnieszki z Wiśniewskich Łobarzewskiej i Floryana Zygmunta dw. im Wiśniowskiego tudzież Katarzyny z Wiśniowskich Świeżyńskiej, należących, w drodze publicznej licytacyi w dniu 19 kwietnia 1876 na dniu 17 maja 1876 i na dniu 19 czerwca 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym Sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 5445 zł. w. a. a chęć kupienia mający złożyć ma 545 zł. w. a. jako wadyum.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze. Zarazem ustanawia się dla nieznajomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli: Ernestyny Baczewskiej, Eliasza i Filomeny małżonków Galanków. tudzież wierzycieli, którym uchwała licytacyę dozwalająca doręczoną nie będzie kuratora w osobie adw. Dr. Łubińskiego z zastępstwem adw. Dr. Popławskiego.

Lwów dnia 31 grudnia 1875.

(1158) **Edykt.**

L. 1118. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Iławcza dnia 20 marca 1876 r. rozpoczyna.

Każdy więc kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić, i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mikulińce dnia 6 marca 1876.

(1187) **Ogłoszenie.**

L 76. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Dąbrówka polska w dniu 20 marca 1876 rozpoczyna.

Każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Sanok 6 marca 1876

(1197) **Ogłoszenie.**

L. 1090. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Huta Werchobuzka w obrębie c. k. Sądu powiatowego w Olesku położonej, składa się protokoła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. Sądzie powiatowym w Olesku.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym Sądzie powiatowym a w dniu 27 marca 1876 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. Sądu powiat

Olesko dnia 8 marca 1876.

(1198) **Obwieszczenie.**

L 2075. Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym Sek. II. we Lwowie urzędująca zawiadamia, iż od dnia 20 marca 1876 aż do dnia 3 kwietnia 1876 w godzinach urzędowych złożone będą w kancelaryi c. k, naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia, arkusze posiadania z sprostowanemi wpisami kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoła dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Kościejowa leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 4 kwietnia 1876 o godzinie 10 z rana do zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania. O czem zawiadamia się strony interesowane z tym dodatkiem, iż każdy kto ma interes prawny, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna. Lwów dnia 9 marca 1876.

(1160 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1694. Odnośnie do obwieszczenia z dnia 7 grudnia 1875 l. 9248 którem na zaspokojenie pretensyi Augusty Kollerowej 3150 zł. z pn przymusową sprzedaż realnosci wedle Dom. tom. V, XII, pag. 134, 381, haer. 11, 13 dłużniczki Wilhelminy Rozwadowskiej własnej na 22290 zł. oszacowanej pod l. 59 głębockie przedmieście w Jarosławiu położonej, na 10 lutego, 16 marca i 13 marca 1876 r. rozpisano podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że trzeci termin licytacyjny na 4 maja 1876 10 godzinę rano odroczono przy którym ta realność także niżej ceny szacunkowej nabytą być może

Bliższe warunki sprzedaży akt detaksacyi i wyciąg tabularny można w registraturze przejrzeć.

Jarosław 24 lutego 1876.

(1151 2—3) **Edykt.**

L. 60571. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Konstantyna Ostrowskiego, iż w skutek wniesionego przeciw niemu podania Lei Połtower z d. 21 lipca 1875 L. 39471 uchwałą z d. 23 lipca 1875 l. 39471 nakaz płatniczy na sumę wekslową 83 złr. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p. adwok. Dr. Dziubińskiemu z zastępstwem p. adw. Dra Dzidowskiego doręczonym został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się więc pozwanego Konstantyna Orłowskiego, ażeby wcześnie u p. kuratora lub też osobiście w sądzie, albo przez innego zastępcę się zgłosił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów 19 listopada 1875.

(1075 2—3) **Edykt.**

L. 69541 Lwowski c. k. Sąd krajowy w sprawie Witty Bernstein przeciw masie spadkowej ś. p. Karola hr. Pawłowskiego pto 11610 zł. m. k. z pn. a względnie w sprawie Jakóka Herz i Witty Bernstein. przeciw spadkobiercom rzeczonego spadkodawcy pto sprawdzenia rachunków sekwestratorskich z dłużniczych dóbr Lubaczów i Basznia przez sekwestratora Eustachego Marszyckiego, za czas od 7 sierpnia 1851 do tegoż dnia 1852 złożonych — z powodu wniesionej dnia 31 grudnia 1875 r. l. 69541 przez spadkobierców Jakóba Herza Bernstein i Witę Bernstein przeciw wykazanym oświadczonym spadkobiercom ś. pamięci Karola hrabiego Pawłowskiego — prośby o dozwolenie 26te. do 31go grudnia trwać mającej jednorocznej zwłoki do wniesienia wyjaśnień pomienionych rachunków — ustanawia dla nieobjętej masy zmarłego Piotra Wawrzeckiego jako współspadkobiercy ś. p. Karola hr. Pawłowskiego, tudzież dla następujących tegoż spadkobierców obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a to: Kaspra Jawornickiego, Maryanny Müller, Teresy Osowskiej, Heleny Julianny Rudnickiej, Antoniny Wróblewskiej, Ambrozego Wróblewskiego, Zygmunta Jana Albińskiego, Juliany Radeckiej, Anny Kosowicz, Józefa Chrząszczyńskiego, Wiktoryi Sosnowskiej, Tekli Cichulskiej, Jana Szmidowicza i Antoniego Szmidowicza,— kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra. Moszyńskiego z substytucyą p. adw. Dra Lubińskiego i o tem powyższych nieobecnych interesentów przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 5 lutego 1876.

(1141 2—3) **Edykt.**

L. 934. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem, iż na prośbę Towarzystwa kolei żelaznej Karola Ludwika celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 6 września 1875 l. 10469 dla Jakóba Szarana z życia i miejsca pobytu niewiadomego ustanawia mu kuratora w osobie adwokata Dra Łuczakowskiego któremu się powyższą uchwałę doręcza.

Upomina się zatem Jakóba Szarana aby służące ku obronie swej kroki poczynił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol 28 lutego 1876

(1150 3—3) **Edykt.**

L. 3967. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do wiadomości że Anna Malec z Krakowca, w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 9 czerwca 1875 l. 4140 za obłąkaną uznaną została i jej kuratora Jana Malec z Krakowca nadano.

Krakowiec 7 marca 1876.

(1082 2—3) **Edykt.**

L. 1148. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszem Natana Lernera z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu oraz innym wnieśli spadkobiercy Kaźmierza Gostkowskiego, Maryanny z Kowalewskich Opackiej i Barbary z Gostkowskich Kowalewskiej w dniu 14 kwietnia 1875 l. 8901 w sądzie tut. skargę z prośbą o orzeczenie że wszelkie prawo do umieszczonych w tabeli płatniczej dóbr Łętownia srednia w poz. IV. XX. V. VIII XXI. XII. XIII. XIV. XVIII. i XXII. kwot 1774 złr. 81½ ct. w. a. 965 złr. 76½ ct. w. a. 20 złr. 28¼ ct. w. a., 490 złr. 98 ct. w. a., 1549 złr. 42½ ct. w a., 62 złr. 58 ct. w. a; 538 złr. 84 ct w. a., 212 złr. 11 ct. w. a., 37 złr. 9 ct. i 2 złr. 10 ct. a. w. przez przedawnienie zgasło i że te kwoty z tabeli płatniczej dóbr Łętownia winny być wykreślone z pn.

Skargę tę dekretowano do postępowania pisemnego z zakreśleniem terminu 90 dni do wniesienia obrony pod rygorem § 32 u. s. Gdy miejsce pobytu pozwanego Natana Lernera jest niewiadomem, przeto w celu zastępowania go ustanowiono na tegoż koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tut. adw. Dra Starzewskiego z zastępstwem tut. adw. Dra Wędrychowskiego z którym wytoczony według ustawy sąd. zachodniej Galicyi przeprowadzonym będzie.

Poleca się zatem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam obronę wniósł, albo też potrzebnych dokumentów i informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, albo wreszcie innego obrońcę sobie obrał, i o tem sądowi tut. doniósł i w ogóle wszelkich środków obronnych użył w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków dnia 4 lutego 1876.

L. 1907. Praes. (1193)

Obwieszczenie.

Z powodu jednocześnie rozpisanego wyboru uzupełniającego posła do Izby deputowanych do Rady Państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Rohatyn-Bóbrka, ogłasza się w myśl §. 25 ustawy z dnia 2 kwietnia 1873 r. (Dz. ustaw P. nr. 41) listę wyborców z powyższego okręgu wyborczego, z oznajmieniem, iż reklamacye mogą być wniesione do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu dni 14, licząc od dnia tego ogłoszenia

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Co do wykonywania prawa wyboru, zwraca się uwagę wyborców na przepisy §§. 12 do 16 powołanej ustawy.

Jeżeli posiadłość gruntowa uprawniająca do wyboru w powyższym okręgu wyborczym jest wspólną tabularną własnością dwóch lub więcej współposiadaczy, wykonywa z pomiędzy nich ten prawo wyboru, którego reszta współwłaścicieli wyraźnem pisemnem pełnomocnictwem do tego upoważni.

Uprawnieni do wyboru, w kraju zamieszkali, otrzymają karty legitymacyjne wprost z urzędu.

Tych zaś do wyboru w powyższym okręgu uprawnionych, którzy w kraju nie mieszkają, wzywa się niniejszem, ażeby o karty legitymacyjne zgłosili się do c. k. Starosty w Rohatynie.

Z Prezydyum c. k Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 12 marca 1876 r.

Lista wyborców I.

Posła do Izby Deputowanych Rady Państwa, z grupy większych posiadłości okręgu wyborczego

Rohatyn-Bóbrka.

Imię i nazwisko uprawnionego do wyboru	Nazwa posiadłości większej uprawniającej do wyboru
Alsner Karolina	Wołowe
Axentowicz Grzegorz	Danilcze
Dr. Bartmański Roman	Leszczyn
Barzykowski Michał	Laszki górne
Bocheński Alojzy	Horodyszcze królewskie, Otyniowice
Bogdanowicz Marceli	Czahrów
Borowski Teodor br.	Kunaszów
Borkowski Włodzimierz hr.	Borynicze, Borusów (część) Juszkowice Horodyszcze cetn. Drohowycze Ostrów
Brzozdowieckie rzm. kt. probostwo	Czyżyce
Czajkowski Hipolit	Bóbrka, Łany
Czajkowski Jan	Sarniki, Pietniczany, Mülbach, Rehfeld
Chełmiński Xawery	Kutce.
Christiani Teodor de Kronwald i Lutgarda z Zagórskich Christiani	Bukaczowce, Nowoszyny, Poświerz ze Słobudką.
Dzieduszycka hr. Natalia	Martynów stary.
Doms Robert	Bakowce, Lubeszka, Żabokruki, Repechów, Trybuchowce.
Górski Dezydery	Lipica górna.
Gostyński Adam	Podszumlańce.
Jabłonowski Karol ks	Korostowice.
Janiszewski Bonifacy	Sarnki dolne, sarnki średnie.
Jaruntowski Jan	Dziczki, Załamów.
Jaruntowska Marya	Demianów.
Jaźwiński Aleksander	Czartoryja, Poddniestrzany, Ruda, Stańkowce, Zalesie.
Ilasiewicz Marya	Świstelniki.
Jorkasch-Koch August	Stoki.
Juriewicz Marya	Skomorochy nowe.
Kalinowski Władysław hr	Kniesioło, Oryszkowce.
Krasiński Ludwik hr.	Potok, Rohatyn, Załuże z Sołońcem, Wierzbołowce.
Kwiatkowscy Wicenty i Marya	Maryanówka.
Krzeczunowicz Kornel	Bołszowce, Bouszów ze Słobudką, Kozara, Hanowce, Herbutów, Skomorochy stare, Żurawienko, Popławniki.
Kunaszewski Hieronim	Żelibory.
Leszczyński Jan	Łuczany.
Łodyński Antoni	Sokołówka.
Mironowicz Alexandra i Euzebiusz i Eugenia Kowalscy spółwłaściciele	Obelnica
Madejski Tadeusz	Podbuże.
Maliszewski Juliusz	Lipica górna.
Malczewska Helena	Cześniki.
Malczewska Stefania ze Starzewskich	Martynów nowy.
Milewski Kornel	Mełna.
Młocki Alfred	Sarnki górne.
Obertyński Władysław	Łanki małe.
Oczosalski Edward	Hrusiatycze, Strzeliska stare.
Onyszkiewicz Mieczysław	Żołczów.
Onyszkiewicz Zdzisław	Adryanówka.
Orłowska Róża hr.	Puków.
Pieńczykowski Józef	Bryń e cerkiewne, Wybranówka.
Płocki Jan i Józef	Jawcze.
Potocki Alfred hr.	Rudków, Dzwinogrod, Hlebowice wielkie, Horodysławice, Hryniów, Kocurów, Łopuszna, Mikołajów, Olchowiec, Podhorodyszcze, Podjarków, Podmanasterz, Podsosnów, Romanów. Siedliska, Staresioło, Suchodół, Szołomyja, Wodniki, Wołoszczyzna.
Puzynina Felicya	Martynów nowy.
Rejowa Wilhelmina hr.	Dehowa, Doliniany, Pomonięta, Psary.
Reinhold i Buber	Wiszniów.
Rusocki Włodzimierz hr.	Lipica dolna, Duliby, Mełna (las do Dulib należący)
Rubinstein Mendel	Choderkowce.
Rozwadowska Marya	Kuzdwiany.
Rudnicki Teodor	Strzałki.
Seeliger Karol i Leokadya	Strzeliska nowe, Strzeliska stare.
Starzyński Teofil i Marya	Babuchów
Starzeńska Leontyna hr.	Bieńkowce, Fraga, Jahłusz, Podkamień.
Stobiecki Leon	Berteszów.
Stokłosiński Kasper	Świstelniki górne.
Thom Leon	Holeszów.
Tchórznicki Konstanty	Sarnki górne.
Torosiewicz Mikołaj	Putiatyńce i Łuczyńce.
Tustanowski Juliusz	Kołokolin, Podmichałowce, Żurów.
Tustanowski Władysław	Oskrzesińce.
Tustanowski Michał	Kuibynicze, Zagórze, Wasiuczyn.
Ujejska Alexandra z Zaruntowskich	Strzeliska nowe, „Aleksandrówka“.
Ujejski Bronisław	Lubsza, Wyspa.
Wierzchlejska Helena	Czercze.
Wysoczańscy Bazyli i Albina małżonkowie	Laszki dolne.
Zwolski Julian	Boryńce, Zagórze, Brzezina ad Wybranówka.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 12 marca 1876.

(1155 2—3) **Edykt.**

L. 1361. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia p. Napoleona Janiszewskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że ż przyczyny wniesionej przeciw niemu przez p. Fani Kessler prośby o nakaz zapłaty sumy wekslowej 4000 złr. a. w. adwokat dr Heyne z zastępstwem adwokt. Dr. Holzera kuratorem dla niego ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów dnia 19 lutego 1876.

(1121 2—3) **Edykt.**

L. 5864: Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu wniesionego dnia 31 stycznia 1876 l. 5864 pozwu Jana i Antoniny małżonków Gojawiczyńskich, właścicieli realności pod l. 621 4/4 we Lwowie przeciw Janowi Krzywińskiemu, z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, a w razie jego śmierci, jego również niewiadomym spadkobiercom o uznanie prawa do sumy 3000 złp. z pn. na realności pod l. 621 4/4 przez wydzielenie z realności pod l. 39 4/4 powstałej, zapisanej z przyczyny zaszłego przedawnienia za nieważne i o extabulacyę tej sumy, ustanawia dla powyższych pozwanych kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra Gregorowicza z substytucyą p. adw. Dra Brzezińskiego, a doręczając powyższy pozew z wyznaczeniem 30 dniowego terminu do wniesienia obrony ustanowionemu p. kuratorowi, o tem powyższych pozwanych przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 5 lutego 1876.

(1169 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9671. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jana Olmy w ilości 300 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 315 w Lipniku do małżonków Andrzeja i Heleny Klebrów należącej w dniu 20 marca 1876 i w dniu 20 kwietnia 1876 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1692 złr. 71½ ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 170 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała dnia 30 grudnia 1875.

(1170 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6979. C. k. sąd powiatowy w Bełzie wyznacza do przemusowej sprzedaży realności dłużników Katarzyny i Dmytra Piotrowskich pod l. 36 33 w Górze położonej na kwotę 800 złr. a. w. oszacowanej trzy termina a to: na 13 marca, 13 kwietnia i 11 maja 1876, każdym razem o godzinie 10 rano.

Chęć kupienia mających wzywa się do sądu tutejszego z tem że realność powyższa w razie gdyby na pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną być nie mogła na trzecim terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bełz 10 grudnia 1875.

(1165 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1298. W magazynie podpisanej c. k. Dyrekcyi, przy ulicy Kopernika l. 9 we Lwowie, znajduje się około 60 w. centnarów (3360 kilogramów) zużytego papieru na sprzedaż.

Opieczętowane oferty na kupno tego materjału, przyjmuje Dyrekcya do południa 31 marca b. r.

Cenę oferowaną należy wyrazić słowem i liczbą i zaopatrzyć ofertę napisem „oferta na zakupno zużytego papieru“.

Równocześnie należy złożyć wadyum 15 złr. w gotówce.

Po zatwierdzeniu oferty nabywca jest obowiązanym, kupiony papier wywieść do papierni i tamże w obecności w tym celu wysłanego urzędnika w stępie stłoczyć.

Lwów dnia 9 marca 1876.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(1182 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 349. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Jana Wojtanowskiego w Plecny a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adjunkt p. Zarzycki, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Ringelheim.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 30 maja 1876 r. stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 9 czerwca 1876 r. o godzinie 4ej po południu, odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 12 kwietnia 1876 o godzinie 10 z rana, na którym stawić się mają wierzyciele ze stósownemi dokumentami roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku, do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego, zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Tarnów dnia 9 marca 1876.

(1123 3—3)

Obwieszczenie licytacyi

L. 2495

Celem wydzierżawienia folwarków w Bukowie i Opatkowicach, należących do dóbr Tynieckich funduszu religijnego na okres od 1 lipca 1876 do 31 października 1885 odbędzie się dnia 31 marca 1876 w c. k. galicyjskiej Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie publiczna licytacya przez pisemne oferty

Okres dzierżawny od 1 lipca 1876 do 31 października 1885 r.

Dobra funduszu religijnego	gmina	folwark	Przestrzeń gruntów dzierżawnych																				Cena wywołania czynszu jednorocznego
			ogrodów				gruntów ornych				łąk				pastwisk				ziemi nieurodzajnej				
			morg.	□ sążni	hektary	□ metry	morg.	□ sążni	hektary	□ metry	morg.	□ sążni	hektary	□ metry	morg.	□ sążni	hektary	□ metry	morg.	□ sążni	hektary	□ metry	
Tyniec	Buków	w Bukowie	—	297	—	1068	87	672	50	3117	10	1124	6	1543	23	995	13	5979	—	984	—	3539	675 zł.
	Opatkowice	w Opatkowicach	—	60	—	216	163	1137	94	2090	54	88	31	1117	7	841	4	3324	6	1248	3	8989	1350 zł.

Ważniejsze warunki dzierżawy i licytacyi.

1. Czas od 1 lipca 1885 do 31 października 1885 liczy się jako pełny rok dzierżawy: okres dzierżawy obejmuje przeto dziesięć lat dzierżawnych.
2. Czynsz dzierżawny od 1 lipca 1876 do 31 czerwca 1885 spłaca się z góry w równych ratach miesięcznych, zaś za ostatni rok w dwóch równych ratach 31 lipca 1885 i 31 października 1885.
3. Kaucyą dzierżawną składa się w wysokości czynszu półrocznego w gotówce lub papierach wartościowych. Kaucyi hipotekarnej nie przyjmuje się.
4. Nie dozwala się opustu czynszu, lub zniżenia czynszu.
5. Licytacyi ustnej nie odbędzie się. Licytuje się tylko przez pisemne oferty. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania jednorocznego czynszu. Oferty pisemne powinny:
   a) Wewnątrz być zaopatrzone w wadyum, markowane, oznaczyć dokładnie okres dzierżawny, przedmiot dzierżawy, czynsz jednoroczny wyrażony w cyfrach i słowach, zawierać wyraźne oświadczenie że oferent zna warunki dzierżawy i licytacyi i poddaje się takowym bez zastrzeżenia, być podpisane własnoręcznie lub zaopatrzone w znaczek pisemny w obec dwóch świadków, z których jeden podpisuje oferenta, ostatecznie oznaczyć miejsce pobytu oferenta;
   b) Zewnątrz oferta powinna być opieczętowaną i oznaczoną jako: „oferta na dzierżawę folwarku w . . . do rozprawy z dnia 31 marca 1876."
   c) Wniesione być powinny najdalej dnia 30 marca 1876 do godziny 6 wieczorem w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

   Oferty nie wystawione należycie i spóźnione nie będą uwzględnione.
6. Oferta obowiązuje oferenta od chwili wniesienia jej, c. k. Dyrekcyę lasów i domen zaś dopiero od czasu zatwierdzenia jej, Oferent każdy zrzeka się terminów w powsz ust. cyw. ustanowionych dla przyjęcia przyrzeczenia.
7. Jeżeli oferta wniesioną została przez spółkę dwóch lub więcej, przedsiębiorców obowiązuje wtedy oferentów solidarnie t. j. jednego za wszystkich, a wszystkich za jednego.
8. C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru co do osoby oferentów bez względu na wysokość czynszu ofiarowanego.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie jako też w c. k. Zarządzie lasów i domen w Tyńcu.

C. k. galic Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 3 marca 1876.

Licitations-Ankündigung.

Zur Verpachtung der zur Religionsfondsherrschaft Tyniec gehörigen Maierhöfe in Buków und Opatkowica auf die Zeit vom 1 Juli 1876 bis 31 Oktober 1885 wird am 31 März 1876 eine schriftliche Offertverhandlung bei der k. k. galizischen Forst und Domänen Direction in Bolechów abgehalten werden.

Pachtdauer vom 1 Juli 1876 bis 31 Oktober 1885.

Herrschaft	Gemeinde	Maierhof	Grundarea																				Ausrufspreis des einjährigen Pachtschillings
			Gärten				Aecker				Wiesen				Hutweiden				Unproductiv				
			Joch	□ Klafter	Hectar	□ Meter	Joch	□ Klafter	Hectar	□ Meter	Joch	□ Klafter	Hectar	□ Meter	Joch	□ Klafter	Hectar	□ Meter	Joch	□ Klafter	Hectar	□ Meter	
Tyniec	Buków	in Buków	—	297	—	1068	87	672	50	3117	10	1124	6	1543	23	995	13	5979	—	984	—	3539	675 fl.
	Opatkowice	in Opatkowice	—	60	—	216	163	1137	94	2090	54	88	31	1117	7	841	4	3324	6	1248	3	8989	1350 fl.

Wesentlichere Pacht und Lizitationsbedingnisse.

1. Die Zeit vom 1 Juli 1885 bis 31 Oktober 1885 wird als ein volles Pachtjahr gezählt: Die Pachtdauer umfaßt daher zehn volle Pachtjahre.
2. Der Pachtzins vom 1 Juli 1876 bis 30 Juli 1885 wird im Vorhinein in vierteljährigen Raten jener vom 1 Juli 1885 bis 31 Oktober 1885 in zwei Raten am 31 Juli und 31 Oktober 1885 berichtigt.
3. Die Pachtkaution ist in der Höhe des halbjährigen Pachtzinses baar oder in Wertpapieren zu erlegen. Hypotekar-Kautionen werden nicht angenommen.
4. Pachtzinsnachläße und Pachtzinsermäßigungen werden unter keinen Vorwande bewilligt.
5. Eine mündliche Versteigerung findet nicht statt. Lizitirt wird nur durch schriftliche Offerte Das Wadium beträgt 10% des Ausrufspreises des einjährigen Pachtzinses Die schriftlichen Offerte müssen:
   a) Im Innern mit dem Wadium belegt, markirt sein, die Pachtdauer, das Pachtobjekt den einjährigen Pachtzins in Ziffern und Buchstaben bezeichnen und die ausdrückliche Erklärung enthalten, daß der Offerent die Pacht und Lizitationsbedingungen kennt und sich denselben rückhaltlos unterzieht: müssen eigenhändig gefertigt oder mit dem Handzeichen in Gegenwart zweier Zeugen von denen einer den Offerenten fertigt, versehen sei, endlich den Wohnort des Offerenten bezeichnen;
   b) Von Außen gesiegelt und mit der Aufschrift: „Offert zur Offertverhandlung vom 31 März 1876 für die Pachtung des Maierhofes in . . . versehen sein;
   c) Längstens bis 30 März 1876; 6 Uhr Nachmittag bei der k. k. galiz. Forst und Domänen Direction in Bolechów überreicht werden.

   Nicht gehörigs ausgestellte und verspätete Offerte werden nicht berücksichtigt.
6. Das Offert verpflichtet den Offerenten vom Zeitpunkte der Uiberreichung, die k. k. Forst und Domänen Direction vom Zeitpunkte der Annahmen desselben Jnder Offerent begibt sich der im allg b. G B. festgesetzten Fristen zur Annahme des Versprechens.
7. Wenn zwei oder mehrere Personen in Gesellschaft ein Offert überreichen, so sind sie solidarisch d. i Einer für Alle und Alle für Einen verpflichtet.
8. Die galiz k. k. Forst und Domänen-Direktion behält sich das Recht der freien Wahl unter den Offerenten vor ohne Rücksicht auf die Höhe des angebotenen Pachtzinses.

Die übrigen Bedingungen können bei der galiz. k k Forst und Domänen Direction und bei der k k Forst und Domänen-Verwaltung in Tyniec eingesehen werden.

K. k galiz. Forst und Domänen-Direction.

Bolechów, am 3 März 1876.

(1122 3—3) **Konkurs.**

L. 309. W ślad reskryptu wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 23 lutego 1876 l. 3294 rozpisuje się celem obsadzenia posady mierniczego przy tutejszej c. k. Podkomisyi krajowej podatku gruntowego z dzienną płacą trzech zł. w. a. i należytościami wedle regulatywu określonemi oraz z awansem na 4 zł. w. a. dziennie do 20 marca 1876.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swoje podanie do Predydium Podkomisyi krajowej dodatku gruntowego w Krakowie przez swą przełożoną Władzę jeżeli w publicznej służbie zostają, inaczej przez właściwe c. k. Starostwo, wykazując świadectwami legalnemi, obywatelstwo austryackie, wiek, stan, nauki, odbyte egzamina praktyczne, nienaganne zachowanie, stan zdrowia, dotychczasową służbę lub zatrudnienie, znajomość języka krajowego, a wszczególe wykształcenie w zawodzie mierniczym.

Kraków dnia 4 marca 1876.

(1124 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 144. Na dniu 15 marca 1876 r. o godzinie 2 po popołudniu odbędzie się w c. k Zarządzie lasowym w Jasieniu publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert, w celu sprzedaży a względnie dzierżawy:

1. 23368 metrów sześciennych z zapasów drzewnych w lesie „Babski" na rok 1875 do użytkowania przeznaczonych;
2. 413230 metrów sześciennych drzew w lesie całej dzielnicy Jasień w roku 1875 przy sposobności niszczenia kornika wyrobionych suszyc i złomów.
3. Z sprzedażą drzewa w Babskim jest połączona dzierżawa tartaku i pomieszkania tracznika w Jasieniu.
4. Zaś z sprzedażą drzewa wyrobionego przy sposobności niszczenia kornika jest dzierżawa tartaku w Hryńkowie wraz z pomieszkaniem tracznika połączona.

Cena wywoławcza drzewa wynosi:

1. Za drzewo . . . 5515 zł. 54½ ct.
2. Za drzewo . . . 5236 zł. 35½ ct.
3. Za dzierżawę tartaku w Jasieniu 500 zł. rocznie.
4. Za dzierżawę tartaku w Hryńkowie 500 zł. rocznie.

Główniejsze warunki licytacyi są:

1. Każdy oferent powinien do oferty dołączyć wadyum.
   a) Za drzewo w Babskim wraz z tartakiem w Jasieniu 500 zł.
   b) Za drzewo w całej dzielnicy z tartakiem w Hryńkowie 500 zł.

2. Dzierżawa tartaków obóch trwać będzie 1 rok t. j. od 1 stycznia po koniec grudnia 1877 i nastąpić może tylko łącznie z zakupem drzewa.

3. Tylko oferty pisemne wystawione według istniejących postanowień, zaopatrzone w wyraźniejszy podpis oferenta, miejsce zamieszkania tegoż i w wadyum przyjmowane będą do 6 godziny dnia poprzedzającego licytacyę.

4. Oferty niedokładnie wystawione i dodatkowe uwzględnionemi niezostaną.

5. Wszystkie bliższe warunki tej sprzedaży i dzierżawy przejrzeć można w c. k. zarządzie lasów i domen w Jasieniu.

C. k. Zarząd lasów i domen.

Jasień dnia 29 lutego 1896.

(1136 3—3) **Edykt.**

L. 2250. Lwowski c. k. Sąd krajowy z powodu wniesionej dnia 14 stycznia 1876 l. 2250 przez małżonków Jana i Agnieszkę Tyczko jako dzisiejszych właścicieli lwowskiej realności pod l. 312¾ prośby o znaglenie spadkobierców Bazylego Trusiewicza do wykazania, że prenotacya obowiązku Anny Szubowej urodzonej Trusiewicz zwrócenia spadkobiercom Bazylego Trusiewicza sumy 466 zł. 5 ct. w. w. ze złożonych w masie Trusiewiczów rachunków za czas od 25 maja 1823 do końca października 1827 wynikłej w stanie biernym części realności pod l. 312¾ Dom. 1 pag. 40 n 5 on do l. 4940 & 4832/28 uskuteczniona, jest usprawiedliwioną lub w toku uprawiedliwienia się znajduje, pod rygorem wykreślenia tejże prenotacyi, ustanawia dla rzeczonych spadkobierców Bazylego Trusiewicza z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, kuratora ad actum w osobie p. adw. Dr. Moszyńskiego z zastępstwem p. adw Dr. Landesbergera a wyznaczając do rozprawy w tym przedmiocie termin w Sądzie tutejszym na dzień 21 marca 1876 r. o godzinie 10 przed południem o tem pomienionych niewiadomych spadkobierbów przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 5 lutego 1876.

(1153 2—3) **Edykt.**

L. 1753. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 38 w mieście Przemyślu na przedmieściu Podgórzu położonej w Przemyskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Atanazego Lubieńskiego, za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem, z dnia 30 grudnia 1874 l. 30062 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 15 maja 1876 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

W reszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 26 stycznia 1876.

(1145 2—3) **Edykt.**

L. 4745. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż dr. Edward Kopecki przeciw Józefie Piesciorowej i Zofii Nowosielskiej i innym pod dniem 30 października 1875 l. 62662 o wykreślenie sumy 140000 złp. właściwie 144000 złp. a względnie 4000 sągów twardego drzewa z nadciężarami z stanu biernego dóbr Rokitno wniósł pozew i o pomoc sądową prosząc w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 12 kwietnia 1876 o godzinie 11 przed południem wyznaczono, ponieważ miejsce pobytu powyż wymienionych jest niewiadome, ustanawia c. k. sąd krajowy kuratorem do zastępowania pozwanych na koszt i szkodę tychże tutejszego adwokata Dra Męcińskiego z zastępstwem adwokata Dra Szwedzickiego, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęły lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliły lub innego zastępcę wybrały i sądowi oznajmiły, słowem stosownych do obrony środków użyły, gdyż wynikające z zaniedbania skutki same sobie przypisać będą musiały.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 25 lutego 1876.

(1148 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 216. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem iż przymusowa sprzedarz realności pod l. 171 st. 26 now. w Lipniku położonej, Andrzeja Dyczka własnością będącej rezolucyą z dnia 20 sierpnia 1876 l. 5750 w celu zaspokojenia wierzytelności Salamona Neumana w kwocie 102 złr. 25 ct. c. s. e. rozpisana w dniu 4 kwietnia 1876 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
W Białej dnia 12 lutego 1876

(1117 2—3) **Edykt.**

L. 10269. Sokalski c. k. Sąd powiatowy rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 151 złr 98 ct. z pn. przymusowy jawny przetarg realności włościańskiej Iwana Gresia w Wojsławicach pod L. spis. 19/sub. rep. 3 położonego, ciała hipotecznego nie stanowiącej, na 1200 złr. ocenionej, na dnie 16 marca, 4 kwietnia i 8 maja 1876 w gmachu sądowym, zawsze od 10 godziny rano.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokół opisania i ocenienia, tudzież warunki przetargu, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal 4 grudnia 1875.

(1144 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10580. Celem zabezpieczenia budowli konserwacyjnych wykonać się mających w latach 1876, 1877 i 1878 na gościńcu rządowym w Żółkiewskim obrębie budowniczym, odbędzie się 23 marca 1876 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacya powtórna za pomocą ofert.

Cena fiskalna robót przeznaczonych na rok 1876 wynosi:

a) w sekcyi drogowej
Żółkiewskiej kwotę . . . 587 złr. 67½ ct.
b) w sekcyi drogowej
Rawskiej kwotę . . . . 1868 złr. 23½ ct.
razem: . . . 2455 złr. 31— ct.

Warunki licytacyjne odnoszące się do tych budowli, jakoteż plany, sumaryczny kosztorys i wykaz cen jednostkowych, można przeglądnąć w rzeczonem starostwie podczas godzin urzędowych.

Chcący objąć to przedsiębiorstwo po całości lub tylko w jednej z powyższych sekcyj drogowych, mogą wnieść najdalej do godziny 12 w południe na dniu do licytacyi przeznaczonym oferty pisemne zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum do c. k. Starostwa w Żółkwi.

Oferty według przepisów nie ułożone, lub też na terminie nie wniesione, uwzględnione nie będą.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwow dnia 5 marca 1876.

(1101 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7379. C. k Sąd powiatowy w Bełzie wyznacza do przymusowej sprzedaży realności Anastazyi Dobrowolskiej pod l. 69 w Bełzie położonej na kwotę 400 zł. w. a. oszacowanej trzy termina a to: na 29 lutego, 29 marca i 28 kwietnia 1876 r. każdą razą o godzinie 10 rano.

Chęć kupienia mających wzywa się do Sądu tutejszego z tem że realność ta gdyby na pierwszych dwóch terminach wyżej ceny szacunkowej, lub za takową sprzedaną być nie mogła na trzecim terminie także niżej ceny sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz 12 grudnia 1875.

(1147 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 30. C. k. Sąd powiatowy w Biały ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Fdwarda Janowskiego w Straconce w ilości 43 złr. 41 ct. a. w. przedsięweźmie przymusową sprzedaż polan „Matuślikula i Stara łąka“ zwanych w Straconce położonych, Reginie Klimczak własnych a ciała tabularnego nie stanowiących, to jest obydwóch polan razem, albo też każdej polany osobno, w trzech terminach, a mianowicie w dniu 22 marca, 26 kwietnia i 31 maja 1876, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa polany „Matuślikula“ wynosi 150 złr., zaś polany „Stara łąka“ 100 złr. a. w. poniżej której takowe na pierwszych dwóch terminach sprzedane nie będą, zaś na trzecim terminie wspomnione polany pod ceną szacunkową sprzedadzą się.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum za polanę Matuślikula 15 złr., zaś za polanę Stara łąka kwotę 10 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 10 lutego 1876.

(1105 2—3) **Edykt.**

L. 12046. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Michała Chojeckiego, iż w skutek wniesionego przeciw niemu podania z dnia 1 marca 1876 r. do l. 12046 uchwałą z dnia 3 marca 1876 r. l. 12046 nakaz płatniczy na sumę wekslową 75 zł. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu równocześnie kuratorowi p adwokatowi Dr. Raabemu doręczonym został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby się co do swych praw z ustanowionym zastępcą porozumiał, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.
Lwów dnia 3 marca 1876.

(1134 2—3) **Edykt.**

L. 4830. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu zawiadamia niniejszym edyktem Amalię Mazurek z Żywca, iż z powodu niewiadomego miejsca jej pobytu dla niej kuratora ustanowił w osobie tutejszego obywatela Franciszka Zyzaka w celu zastępowania jej w sporze Katarzyny Micherdzińskiej o 100 zł. w. a. z którym spór wytoczony według ustawy przeprowadzony będzie i że termin celem rozprawy na 21 marca 1876 o godz. 9 w tutejszym Sądzie jest wyznaczony.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w wyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. Sądowi doniosła, wogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec dnia 25 sierpnia 1875.

(1130 2—3) **Edykt.**

L. 633. C. k. Sąd powiatowy w Kętach rozpisuje w sprawie masy Agnieszki Siutowej przeciw Jakóbowi Wróblowi o 46 zł. 35 ct. publiczną licytacyę realności w Czańcu pod l. k. 304 położonej Jakóba Wróbla własnością będącej, wyznaczając do tej licytacyi 3 termina, a mianowicie na dzień 28 marca, na dzień 24 kwietnia i na dzień 26 1876 każdym razem o godzinie 10 zrana.

Cenę wywołania stanowi suma 43 zł. 40 ct. Kuratorem dla niewiadomych interesentów ustanowiono Dr. Markla z Kęt.

Kęty 1 marca 1876.

(1111 3—3) **Edykt.**

L. 5219. Podaje się do publicznej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi Samuela Grüna w ilości 18 złr. a. w. z pn. odbędzie się w dniach 20 kwietnia i 18 maja 1876., każdym razem o godzinie 10tej przed południem w c. k. Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności do masy leżącej Michała Kostyszyna należącej, pod L. 54 w Nowosielcach położonej.

Cena szacunkowa realności wynosi 530 złr. a. w.

Wadyum 53 złr. a. w.

Dalsze warunki i akt oszacowania można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.
Chodorów, 15 sierpnia 1875.

(1118 3—3) **Edykt.**

L. 11254. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Pana Mojżesza Bernsteina iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez c. k. uprz. galic. akc. Bank hypoteczny we Lwowie, podania z dnia 17 lutego 1876 r. do l. 9256 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. z pn. uchwałą z dnia 18 lutego 1876 do l. 9256 termin sądowy na dzień 8 marca 1876, wyznaczonym, a do zastępywania go w tej sprawie kuratorem adw. dr. Skowroński z substytucyą adw. Dra Szwedzickiego ustanowionym został.

Lwów dnia 3 marca 1876.

(1146 3—3) **Edykt.**

L. 5295. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Sarę Kirsch, że przeciw niej wniósł pod dniem 2 marca 1876 do l. 5295 p. Emanuel Bauminger pozew wekslowy o zapłacenie sumy 500 złr. w. a z pn. w załatwieniu którego polecono pozwanej Sarze Kirsch aby na zasadzie wekslu z daty Kraków 5 grudnia 1872 z terminem zapłaty za 3 miesiące od daty sumę wekslową 500 złr. w. a. z pn. p. Samuelowi Baumiger w przeciągu dni trzech pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłaciła, lub w tym samym czasokresie do sądu wniosła zarzuty.

Gdy miejsce pobytu pozwanej Sary Kirsch nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępywania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo jej tutejszego adwokata Dra Cseszaaka z substytucyą p. adw. Dra Mochnackiego kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego. przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w wyż oznaczonym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. Sądowi doniosła w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków, 3 marca 1876

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

L. 1180. (1176 1—3)

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 Ustaw, kapitał 600 złr. 57 kr. m. k. czyli 631 złr. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 1300 złr. m. k. na hipotekę dóbr Hutka v. Huta zielona v. stara, w powiecie Rawskim położonych, W. Pani Emilii z Męcińskich 1mo voto Rodkiewiczowej, 2do Kislinger własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1874 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielce tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 8 marca 1876.